

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 10 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty. — Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwszą 75 ct., drugą 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austrii i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Rue des St. Peres 81.

## CZEŚĆ URZĘDOWA

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela Wojciecha Zawadę, w Sobowie, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Sobowie; stałego nauczyciela Maryana Rudnickiego, w Krakowie, stałym nauczycielem VIII szkoły pospolitej męskiej w Krakowie.

C. k. Rada szkolna krajowa postanowiła zaliczyć książkę p. t. „Bajeczki J. I. Kraszewskiego z 6 ilustracyami Andriolego. Wydanie II. We Lwowie. Nakładem księgarni Hermana Altenberga“, w poczet książek, dozwolonych na premia dla uczniów klas wyższych szkół ludowych.

Cena egzemplarza oprawnego w płótno 1 zł. 20 ct.

W czasie od 17 do 26 maja b. r. stwierdzono z chorób zaraźliwych zwierzęcych:

Zarazę pyskową i racicową: w Woli Korzenieckiej, Łodzinie dolnej, Trójcy, Jawnie dolnej (pow. dobromilski); Bielichnej, Czarnie, Beresie (pow. grybowski); Iwli, Mszanie (pow. krośnieński); Gawłuszowicach, Woli mieleckiej (pow. mielecki); Powroźniku, Skrzętli (pow. nowosadecki); Jacie, Przędzlu (pow. niski); Ostrowie (pow. przemyski); Łoniach (pow. przemyski); Stobiecznej, Dębicy (pow. ropczycki); Chojniku, Gromniku (pow. tarnowski).

Nosaciznę u koni: w Różyskach (pow. skałcki).

Parchy u koni: w Siedliskach (pow. brzozowski).

Różę wąglikową: w Kostkowie ad Nielipkowie (pow. jarosławski).

Otręt: w Brzeźcu, Chłopach (pow. rudecki).

W powyższym czasie wygasły:

Zaraza pyskowa i racicowa: w Przysietnicy, Wydrnie (pow. brzozowski);

Birezy (pow. dobromilski); Kamiennie, Bogoniowicach, Florynce, Polanach, Cieniawie, Grybowie (pow. grybowski); Gliniku średnim, Woli dębowieckiej, Folszu (pow. jasielski); Starej wsi, Mordare, Limanowej, Siekierzynie, Zmiący, Sowlinach (pow. limanowski); Skopaniu (pow. tarnobrzegi); Grabiu (pow. wielicki).

Parchy u koni: w Dołżce (powiat kałuski); Krasilówce (pow. tłumacki); Wycyniu (pow. złoczowski).

Zaraza wąglikowa w Dmytrowicach (pow. jarosławski).

Z c. k. Namiestnictwa.

## CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 31 maja

Ostatnimi czasy oddano do publicznego użytku i ocenienia obszernie dzieło, zawierające sprawozdania austriackich inspektorów przemysłowych o ich działalności w ciągu roku 1889. Publikacja ta w niemniejszej mierze jak roczniki z poprzednich lat pięciu zawiera mnóstwo cennego materiału, który pozwala nam zapoznać się dokładnie ze znajdującymi się w pojedynczych okręgach przemysłowych przedsiębiorstwami, z mieszkaniem i sposobem życia robotników, z zarządzeniami, przedsięwziętami przez pracodawców w interesie ochrony bytu i życia robotniczej ludności, z usposobieniem zarówno pracodawców, jak robotników, z dodatkami i ujemnymi stronami poszczególnych zakładów fabrycznych i warsztatów, z właściwościami, zwyczajami i obyczajami tej i owej stolicy, a obok tego wszystkiego daje pogląd na to, co zdziałali i osiągnęli inspektorowie w zakresie swe-

go urzędowania i jak spełniali ważne swe i trudne zadanie.

Przedewszystkiem zaznaczyć należy, iż coraz większe obudza się zaufanie nie tylko w kołach robotników, lecz i pracodawców do instytucji inspektorów przemysłowych, a że tak jest rzeczywiście, świadczy ta okoliczność, że roku ubiegłego w 4384 wypadkach udawali się do nich z różnego rodzaju zapytaniami i zażaleniami robotnicy, a w 1203 wypadkach pracodawcy. O ile zaś chodziło o zażalenia to w znacznej części interwencya inspektorów była uwieńczoną pomyślnym skutkiem. Jest to tem więcej pocieszającym, iż zadanie inspektorów przemysłowych nie jest w takich razach zbyt łatwym, gdy bowiem robotnicy wymagają od nich niekiedy rzeczy niemożliwych i skorzy są do pomawiania ich o pewną względność dla przedsiębiorców, tym natomiast zdaje się, że inspektorowie nie liczą się z praktycznymi stosunkami i żądają tego, co jest niemożliwym ze względu na koszt lub karność domową. Umieszczony na czele sprawozdań inspektorów raport centralnego inspektora rady dworu Migerki, złożony p. Ministrowi handlu, podnosi, iż wiele uczyniono w roku ubiegłym w kierunku uchylenia niebezpieczeństw dla życia i zdrowia robotników. Pomimo to wszakże stan lokalny roboczych, mieszkań i sypialni nie odpowiada jeszcze wszelkim stawianym wymaganiom. Dla osiągnięcia zaś pożądanym w tej mierze rezultatów, należałoby zaprowadzić możliwie częste rewizye i inspekcye; temu jednak stoi chwilowo na przeszkodzie nader ograniczony zastęp organów dozoru. Spowodowane przez przedsiębiorców liczne komisye, świadczą o pocieszają-

cym stanie przemysłu, który rozkwita coraz pomyślniej i wykazuje zakłady, zasługujące pod każdym względem na nazwę wzorowych.

W ciągu roku ubiegłego złożyli inspektorowie władzom politycznym 6725, a więc o 3000 blisko więcej niż w roku 1888 opinij o nowo powstających lub wymagających przebudowy zakładach przemysłowych i odebrali 3140 raportów o różnego rodzaju wypadkach, spowodowanych częścią lekomyślnością, niedbałością, brawurą i nieprzestrzeganiem wydanych przepisów, częścią zaś brakiem odpowiednich zarządzeń ostrożności. Liczba nieszczęśliwych wypadków, jakie doszły do wiadomości inspektorów w okresie sześcioletniego ich urzędowania wynosi 14.236. Inspektorowie zwrócili w ubiegłym roku szczególniejszą uwagę na ścisłe przestrzeganie ze strony pracodawców tych przepisów, które mają na oku zabezpieczenie życia i zdrowia robotników, przyczem zauważali, że od czasu wprowadzenia obowiązkowej asekuracji, przepisy te bywają staranniejsze i sumienniejsze wykonywane.

Szczególniejsze zajęcie budzą daty, odnoszące się do bezrobocia. W roku 1889 zaszło tylko 69 wypadków bezrobocia, a przebieg wszystkich prawie był spokojny i bez smutnych następstw. Strejki te miały swe źródło przeważnie w kwestyi płacy.

Sprawozdania omawiają wiele jeszcze ważnych przedmiotów, jak sprawę drobnego przemysłu, wychowanie i wykształcenie terminatorów, usunięcie szkodliwych zdrowiu i moralności wpływów w warsztatach, poruszają kwestyę sądów rozjemczych i t. d. Niepodobna

49)

## ANGLIA WSZECHMOŻNA

POWIEŚĆ OByczajowa

EDMUNDA S. NAGANOWSKIEGO.

Część Druga.

Rozdział VII.

Dick traci sto funtów, hrabstwo — bal, a bohater — nadzieję.

(Ciąg dalszy).

Rogowski poczuł dreszcz zrazu zimny, potem gorący w całym ciele... Coś się stało — lub stać musiało! Wchodząc na peron, znalazł się przed hrabią Agincourt; obok niego stała baronetowa. Zdawało się Kazimierzowi, że w tej chwili spojrziała na niego — raz tylko, i przenikliwie. Dwaj *grooms* wprowadzali z dziedzica wierzchowce.

— *Monsieur*, pozwól, że się zapytam — rzekł hrabia, wstrzymując Polaka — Czy znasz hrabię de Lajwona?

— Spotkałem go dwa razy w życiu, mylordzie... odparł Kazimierz, śledząc twarz baronetowej — raz na obiedzie u pp. Trudgerów, a ponownie, w pańskim domu, na recepcyj hrabiny.

— Podobno to pański ziomek?

— Podobno — odpowiedział Kazimierz.

— Czy go pan nie znasz bliżej?

— Nie, mylordzie.

— *Monsieur* de Lajwon zdaje się znać pana bardzo dobrze... — odezwała się lady Bailward z zimnym uśmiechem.

Kazimierz zarumienił się... Myśl jakaś, przypomnienie pewnego wieczoru, lęk jakiś — jakieś nieokreślone przecucie... wszystko to zaburzyło mu krew równocześnie. Spojrzał jednak prosto w oczy baronetowej, odpowiadając:

— *Monsieur* de Lajwon może znać mnie, mylady, jako urzędnika banku Trudger, Trudger i S-ka. Rozmawiał ten pan ze mną dwa razy...

— Taaak... aaale... — przerwał w tej chwili nosowym głosem ukazujący się obok Agincourta Fryderyk de Montjoye-Snobish — widział pana poprzednio w domu... to jest... eee... w przedpokoju mojego ojca.

To rzekłszy przeciągle, kandydat niezależny usiłował wnieść szkiełko w oprawę oka, przypatrując się wyniośle Polakowi, który zdrzął chęcią zgruchotania go jedną garścią.

— *Monsieur* de Lajwon ma smaczkę doskonałą pamięć — odparł z lodowatym spokojem. — Ja przypominam sobie także, iż widziałem go w owym przedpokoju, gdy panu Snobbish przyniósł... *ultimatum* naszego banku...

Na te słowa szefa sekcji piątej, kandydat poselski zbladł — lecz, zwracając się do baronetowej, rzekł tylko:

— *C'est comme ça fous ai dit, mylady*... — i odszedł.

— Ja dlatego tylko zapytałem się pana o tego... pana — rzekł Agincourt, widocznie nie rozumiejąc utarczki dwóch młodych ludzi — ponieważ zarzucasz mnie on w Londynie bezustannie zaproszeniami na obiad. Przyjąłem raz... bo był tam ten oryginalny grubas, Suleman baza — no, ale nie rozumem, czemu *le comte* nie poprzestał na tem? Ja go nie proszę do mojego stołu!

— Tego nie umiem ci, mylordzie, wyjaśnić... — rzekł pan Kazimierz i kłaniając się przed baronetową, przeszedł do halli.

Nie miał czasu zebrać myśli. Z biblioteki wyszedł bowiem równocześnie sir Portman, i, widząc młodzieńca, zagadnął go:

— A cóż, panie Rogowski? kiedyż sobie pogawędzimy swobodnie?

— Gotów jestem każdej chwili, sir Portmanie — odparł Kazimierz, nie dostrzegając żadnej chmurki na rumianej i uśmiechniętej twarzy baroneta.

— Wiesz pan co!... — zawołał tenże. — Jedź ze mną do Bridgewater! najlepsza okazja do spokojnej rozmowy... Zgoda? Pan Kazimierz przystał.

„Musisz się widzieć z Dickiem — przed y a c h t e m!“ To zdanie dzwoniło mu w uszach, ono go napełniało zarazem bojaźnią i... nadzieją!

Jedno z nich przestąpiło już próg wielki. Drugie się doń zbliżało.

Baronet powoził. *Groom* siedział z tyłu. — Czy pan zamysłasz osiąść stale w naszym kraju? — zapytał baronet.

— O, bynajmniej! — odparł Kazimierz. — Odziedziczyłem kawał ziemi w Galicyi, mam tam przeto gotową pracę.

— Więc pan niedługo tu pobawisz się?

— Lat parę, może lat kilka. Rolnikami nie jestem, a zaczynam kształcić się fachowo w firmie panów Trudger. Jeżeli potrafię ułożyć sobie przyszłość w ojczyźnie ze zdobywanymi dziś zasobami, to nie będę nigdy żałował lat tu strawionych.

— A jeżeli cię tu cobydz przytrzyma? — rzekł pytając baronet — całkiem na pozór obojętnie.

— Cóżby mnie wstrzymać mogło?... — odparł Polak drżącym głosem. Dodał zaś: —

I jakżeby mogło wstrzymać od powrotu do ojczyzny?

— No, naprzykład, gdybyś się pan zakochał w jakiej córce zdradliwego Albionu... — wtrącił sir Portman niedbale, ścinając batem wierzchołki przydrożnych krzaków.

— Musiałaby ona... — z cicha rzekł Kazimierz — ojczyznę męża, swoją zrobić ojczyzną!...

Baronet cmoknął na konie, lecz nie powiedział ani słowa.

Wracając z Bridgewater ku wiosce Bailward, położonej za zachodnim stokiem pagórkowych lasów, rozmawiali o różnych rzeczach, z częstymi w konwersacji przerwami. Raz jednak, sir Portman odezwał się nagle, gdy już wyjeżdżali z lasu i widniał kościół parafialny:

— Znasz pan moje zasady, dotyczące cudzoziemców w Anglii... a przynam ci się szczerze, że jesteś pan jedynym dotąd, względem którego nie czuję animozji!

— Pochlebiam ci to wyznanie — rzekł Kazimierz, siedząc jak na igłach — ale czy pan nie sądzisz, że wielu, bardzo wielu cudzoziemców zdołałoby zasłużyć na twój szacunek, gdybyś ich chciał poznać?

— Szacunek!... szacunku im nie odmawiam! — zawołał baronet — ale wierzę mi pan, że mam do ciebie nawet pewną słabość! prawdziwą sympatyę!

— Czy mogę spytać, co mi ją zjednało?...

— Pańska skromność i zmysł niezależności — odparł sir Portman wesoło. — Dwa przymioty rzadko spotykane u cudzoziemców. Francuzi nie mają pojęcia o pierwszej; Niemcy, o ile ich znam, stawiają w miejscie drugiej — śmieszna i wstrętna buta, która nie jest dumą, bo jest o tyle natrętna, ile pospolita. Poznałeś pan u nas księcia Hessenberga...



nam nad tem wszystkim bliżej się tutaj rozwodzić, a szkic powyższy powinien wystarczyć do obudzenia takiego interesu dla publikacji inspektorów przemysłowych, na jaki bezwzględnie zasługuje.

## SPRAWY MONARCHII

(Ruch przedwyborczy).

Na Morawach wiernokonstytucyjny komitet przedwyborczy ogłosił już odezwę wyborczą. W odezwie tej podniesiono uporządkowanie skarbu krajowego, jako zasługę dawnego sejmiku. Dalej podniesiono kompromis niemieckich centralistów z przedstawicielami wielkiej własności i solidarność wszystkich niemieckich posłów, jako podstawę utrzymania przewagi niemieckiej w sejmie morawskim. Odezwa kończy się wezwaniem do jednolitego działania przy wyborach i popierania tylko tych kandydatów, których poleci komitet. Natomiast czeski mężowie zaufania na Morawach mają dopiero się zebrać, a w komitecie wykonawczym dopiero wczoraj uiano obradować nad treścią czeskiej odezwę wyborczej.

Hlas berneński ogłasza otwarty list wyborców do p. Ministra Prażaka, w którym to liście ofiarują mu ponownie mandat do sejmiku, pod warunkiem, iżby z całą energią stawał w obronie narodowych praw Czechów morawskich, gdyby zaś nie mógł tego uczynić, aby wespół z innymi czeskimi posłami sejm opuścić.

### Czesko-niemiecka ugoda.

Z Pragi donoszą o czwartkowym posiedzeniu komisji ugodowej, które trwało od godz. 11 zrana do pół do 5 po południu następujące bliższe szczegóły: Po załatwieniu dwóch pierwszych paragrafów przedłożenia o krajowej radzie kulturalnej, dotyczących mianowicie jej siedziby i składu oraz podziału na sekcje, odroczone dalsze obrady, bez zawiadomienia o terminie następnego posiedzenia. Według krążących pogłosek, komisja nie zbierze się już w bieżącej sesji, w której mają się do poniedziałku odbywać codzienne dwa posiedzenia pełne sejmiku, celem załatwienia przedłożenia o krajowej radzie szkolnej. Gdyby jednak nawet tylko po jednym posiedzeniu odbywano, to te posiedzenia będą tak długie, że dla komisji nie zostanie czasu do obrad. W skutek tego może komisja dopiero z początkiem jesieni podjąć swe prace na nowo. Nie można zaprzeczyć, że komisja wśród okoliczności bardzo niekorzystnych, spowodowanych obstrukcyjnym zachowaniem się Młodocechów trudnemu swemu zadaniu w miarę możliwości sprostała, w szczególności zaś podnieść należy, że nie ograniczała się do pracy około jednego tylko przedłożenia. Co do przedłożenia o krajowej radzie kulturalnej dała komi-

syą, wprawdzie jeno ramy, jednak podczas obrad miały stronnictwa sposobność zaznaczyć swoje stanowiska i zapatrywania na owe przedłożenie.

Rozprawa czwartkowa w komisji miała także przeważnie rzeczowy charakter. Niemcy okazali w obec poprawek czynionych przez Starocechów i reprezentantów wielkiej własności usposobienie nader ustępe, a Schmeikal korzystał ze sposobności, ażeby w imieniu swego stronnictwa zaznaczyć wyraźnie, że jest ono gotowe do przyjęcia wszelkich możliwych i odpowiednich wniosków. Zachowanie się Młodocechów — jak zaznacza Presse — staje się coraz bardziej cynicznym. Przewódca tego stronnictwa Gregr oświadczył we czwartek całkiem bez ogródek, że przyrzeczenie poselskie dane wyborcom znaczy u niego więcej jak słowo dane komukolwiek, czyli wzywał poprostu Starocechów do złamania danego słowa. Książę Ferdynand Lobkowitz protestował energicznie przeciw temu wyrażeniu się Gregra, z którego można powziąć wyobrażenie, jakimi teoriami posługiwali się będą Młodocechi w pełnym sejmie.

Zresztą sposób, w jaki sobie poczynali w komisji, był wprost dziecinny. Posiedzenie komisji rozpoczęło się o godzinie jedenastej, a już przed dwunastą wniósł Vaschata zamknięcie posiedzenia. Przyjaciele polityczni p. Vaschatego wysilali się formalnie w pomysłach, ażeby tylko odroczyć albo przynajmniej przewlec rozprawę w nieskończoność — i posunęli żart tak daleko, że Kutschera pozwolił sobie zaproponować, ażeby nad jednym z wniosków odraczających otworzyć rozprawę formalną.

Z tego wszystkiego, jak już powiedzieliśmy, można wnosić, jak rzeczy pójdą w najbliższych dniach w pełnej Izbie sejmiku czeskiego.

Młodocechi zamierzają przedewszystkiem wywołać długą rozprawę formalną, ponieważ jak powiadają w swem sprawozdaniu mniejszości, większość komisji naruszyła w obec nich porządek dzienny i oni chcą tę sprawę w obec plenum sejmiku wyjawić. Ponieważ są nadto bardzo liczne wnioski mniejszości, przeto należy się przygotować na to że szczegółowa rozprawa przybierze bardzo wielkie rozmiary i załatwienie przedłożenia o krajowej radzie szkolnej tylko z wielkim trudem przyjęść może do skutku. Mimo tych spodziewanych trudności, w kołach sejmowych decydujących objawia się silne postanowienie załatwienia przedłożenia tego choćby największym kosztem pracy.

### Zwierzchnia ks. Bismarcka.

Friedrichsruhe, dzisiejsze miejsce pobytu dawniejszego kanclerza niemieckiego, nie przestaje być Mekką dla sprawozdawców najrozmaitszych pism i rozmaitych narodowości. Żelazny książę, który za czasów swej potęgi bynajmniej łaskawem nie spoglądał okiem na gazeciarzy i nie obchodził się z nimi zbyt łaskawie, dzisiaj nietylko sadza ich za swym stołem, poi i karmi obficie, ale co ważniejsza, prowadzi z nimi długie

Baronet zamilkł na chwilę, jak gdyby zaważał się i namyślał, potem znów uśmiechnięty ciągnął dalej:

— Podobno książę w wielkim jest poważaniu w naszych kołach najwyższych. Należy się to, być może, jego pozycyi... ale, widzisz pan, panie Rogowski, my starzy i zacofani Angliacy — torysi zarówno jak whigs — mamy jedno tylko credo...

— Że cudzoziemcom do Anglii wara! — wtrącił Kazimierz.

— No, nie tak absolutnie! — zaśmiał się Bailward. — Jednakże cała nasza potęga spoczywa w dużej części na tem, iż się zadawaliśmy naszym całkowitem odosobnieniem — że, słusznie lub nie słusznie, mamy o sobie bardzo wysokie pojęcia — że, jednym słowem: przejętym anglo-sakson znaczą u nas daleko więcej, aniżeli jakiś tam udzielny panek zagraniczny.

Kazimierz uśmiechnął się z goryczą. Baronet to spostrzegł, bo dodał natychmiast: — I tak być powinno... w każdym narodzie!

Tentent koni dochodził ich uszu z przebytej już drogi. Kazimierz chciał obrócić się i zobaczyć, kto nadjeżdżał, gdy baronet zaśmiał się swobodnie i rzekł:

— Czy wiesz pan dla czego książę wyjechał z Bailward przed łowami?

— Nie wiem, sir Portmanie...

— Bom nie przyjął zaszczytu, jakim mnie Jego Wysokość chciał obdarzyć: odmówiłem zostać jego teściem!... Hola! Perthshire!... Ballycurragh! — cóż wy tu porabiacie?

Rogowski był świadom, że pojazd się zatrzymał, że przy nim ukazał się konno i stanęli: hr. Perthshire z Dickiem Trudge-rem, lord Ballycurragh z panną Florencją Dangan — ale, na chwilę, rozmowy ich z ba-

ronetem nie słyszał, słów nie rozumiał... Rozumiał to jedno, że baronet nie bez powodu zabrał go z sobą do Bridgewater, nie bez powodu chwalił jego „skromność i zmysł niezależności!“ Nie bez powodu też wyznał sir Portman tak otwarcie... jemu, cudzoziemcowi, urzędnikowi bankowemu — jemu, swemu gościowi — powód nagłego wyjazdu udzielnego księcia!

Dopiero, kiedy Dick trącił go szpicrutą, oprzytomniał. Wjeżdżali wszyscy razem do wioski.

— Na co ten koń luzem? — spytał Kazimierz, widząc osiadanego wierzchowca, którego uzdę Dick przyczepił do swego siodła.

— Co tobie jest? — spytał tenże. — Błdy jesteś jak ręcznik! Nie słyszysz, co Perthshire mówi? Widzisz, wyjechaliśmy w piątkę tędy do zatoki, a na tem oto „bab-kiem bydlęcim...“

— Mister Dick!! — zawołała Florencya, zbliżając się.

— Oh, I saay! przepraszam panią!... na tym rumaku siedział Snob.

„Snob“ — było skróceniem familijnego nazwiska pana Fryderyka de Montjoye-Snobbisha.

— Wyjechaliśmy zaledwie z parku, puściliśmy się ot takim samym, jak teraz, trucheikiem — aż tu za nami... boja z hrabią byłem o sto kroków naprzód — krzyk i śmiech! Snob zleciał z tego kota i ani rusz — nie chciał już wleźć na siodło choć bydlę czekało na niego cierpliwie.

Śmiech ponowny baroneta i panny Florencyi przyjął tę relację Dicka.

(Ciąg dalszy nastąpi).

rozmowy, wytacza przed nimi swe skargi i rozwija swe poglądy polityczne.

I oto znowu gawędził w tych dniach długo i szeroko z korespondentem paryskiego *Petit Journal*, który z tej rozmowy podaje obszerne sprawozdanie.

Korespondent zaznacza przedewszystkiem, iż Bismarck nie żywi żadnych nadziei, nie oddaje się złudzeniom, nie zastania się swoją przeszłością i nie przyjmuje zbytecznych pocieszeń co do przyszłości. Jeżeli wkrótce po swoim upadku uczuwał gwałtowny gniew, to dziś pozbył się go zupełnie. Zachowanie jego jest zdecydowane. Lecz poddając się losowi, nie może ukryć bólu z powodu ustania zwykłych codziennych zajęć. „Przez 44 lat — powiedział książę — starałem się pozbyć nawyknień szlachcica wiejskiego. Teraz zatem trudno mi będzie stać się znów rolnikiem. Polityka trzymała mię w swych objęciach i nie wypuszcza. Od chwili wyjazdu mego z Berlina zaniechałem wszelkiej korespondencji politycznej. Pozostał mi tylko jeden sposób zabijania czasu, a mianowicie spacerowanie po lesie. Nie gniewam się na mego młodego pana, pragnie on szczęścia ludzkości, a w jego wieku jest to zupełnie naturalnem. Mniej może wierzę w możność i powiedziałem mu, że mię to bynajmniej nie dziwi, że taki mentor, jak ja, nie podoba się mu. Stary koń roboczy i młody wyścigowy — to nie szczególna para. Lecz polityka, to nie kombinacja chemiczna, politykę robi się z ludźmi. Życze cesarzowi, aby mu się powiodły eksperymenty. W obec cesarza znajduję się w położeniu ojca, z którym syn źle się obszedł, a który pomimo to, że niesłychanie nad tem boleje, mówi: Wszystko jedno, dzielny to młodzian! Gdy był młodszy, nie odstępowałem ani na krok mego króla, co mi umożliwiło walczenie przeciw wszelkim wpływom. Teraz jestem stary i nie mogę jeździć krok w krok za monarchą, który tak dalekie podejmuje podróże. Nieuniknioną zatem koniecznością było to, że doradcy, którzy bliżej mego byli, osiągnęli moim kosztem jego zaufanie.

Pocieszam się tem, że korona w Niemczech jest silną. Od roku 1862 pracowałem nad powiększeniem jej potęgi, aby zapewnić jej bezpośrednią i niezależną akcyę. Pan jest republikaninem, lecz pojmię, że w państwie monarchicznem taka organizacja jest najlepsza. Nie jestem nieprzyjacielem parlamentarnej kontroli i prasy. Nadzór jest niezbędny, w przeciwnym bowiem razie nadużycia byłyby nieuniknione. Lecz nie należy mieszać ról. Król powinien być panem swoich spraw; a ponieważ tak to urządziłem, cesarz mógł tak łatwo mnie pozbyć się.

Nie dziwi mnie to, że niejedyn w Niemczech uczuł coś na kształt ulgi w sercu, skoro się o mym upadku dowiedział. Kto był długo ministrem, ma zawsze wielu nieprzyjaciół. Sądono mnie zresztą zawsze najostrej we własnym kraju. Prasa francuska odznaczała się w tej mierze pewnem umiarkowaniem, za co jej wdzięczny jestem. Stronnictwa w Niemczech cieszą się, że ciężaru mej ręki na sobie nie czują. Nie gniewa się z powodu mego upadku i centrum, chociaż się może teraz gorszych obawia rzeczy.

Następcę mego, generała Caprivi cenię bardziej, niż kogokolwiek innego. Jest on dobrym generałem, może nawet najlepszym naszym generałem, szkoda tylko, że wstąpił na pole polityki.

On sam wyraził się o tem, że wstąpił, jakby do ciemnej komory. Nie będzie on zresztą mógł zaprowadzać zbyt wielkich zmian w mej polityce. W przemawianiu za udzieleniem kredytu na wojsko, posługiwał się dawnymi memi argumentami, w tych samych prawie słowach wyrażonemi. Zmienić cośkolwiek w polityce zewnętrznej nie podobna wcale. Wyjeżdżone koleje są tak głębokimi, że wóz państwowy zbczy z nich nie może. Sytuacja Europy jest teraz zresztą wyborną, na horyzontie nie ukazują się żadne chmury, w perspektywie widać tylko pokój.

Francuzi mniemali w r. 1875, że im zagrażała wojna, czynikiem jednak z mej strony wszystko, co mogłem, aby jej zapobiedz. Moltke nie przeskądzał mi zresztą nigdy w tej mierze; ten lub ów z podwładnych oficerów odzywał się tylko w duchu wojennym.

Ks. Bismarck zaręczał, że Niemcy nie potrzebują nadto co już posiadają, ani owych trzech milionów Holendrów, ani bałtyckich, ani polskich prowincyj, ani czego bądź innego. Byłem już przeciwnym aneksyi części Szlezwigu, gdzie mieszka 150.000 Duńczyków. Zmuszono mnie do tego.

Co do Strassburga, to ten uważałem zawsze za potrzebny Niemcom. W roku 1867 pisał do mnie król wirtemberski, że w razie zatargu z Francją byłoby mu trudno pozostać w przymierzu z Prusami, ze względu na atak, na jaki od strony Strassburga jest wystawionym Zabraniam Metzowi żądali jostowski. Ale teraz jesteśmy też nasyceni i nie będziemy się o nic więcej na niebezpieczeństwo narażać.

Są ludzie, którzy obwiniają mnie o zamiar rozbicia Austrii, aby zagarnąć owe 9 czy 10 milionów Niemców. Jest to niedorzecznością. Takie dwa miasta, jak Wiedeń i Berlin nie mogą się mieścić w jednym i tem samym państwie. Byłoby to nierozsądkiem i dla tego nie nastąpi to nigdy.

Wypadki na Bałkanie nie obchodzą Niemiec, tylko Rosyję, Włochy, Austrię i Anglię. Mniemałem więc zawsze, że się nam w te sprawy nie wypada wdawać, co też i w układzie naszym z Austrią zanotowano.

W sprawach Karolin i wysp Samo- ańskich starałam się uniknąć wszelkich zatargów.

Dażenia socyalistów uważa Bismarck za urojenia, których nikt zaspokoić nie może, a wszelkie zbyteknie ustępstwa mogą tylko zaostriżyć ich apetyt i pożądlivość.

Wyraził potem nadzieję, że mimo zwiększenia się wzajemnych uzbrojeń nie przyjdzie do wojny między Francją a Niemcami. Przypominał on sobie z przyjemnością Thiersa, chwalił Freycina i mniemał, że lud francuski nie pragnie wojny, i że mniejszość wojenna nie zdoła porwać za sobą pokojowo usposobioną większość.

Mówił dalej, że nie znał nigdy waleczniejszego cesarza nad Wilhelma I, żył też na dobrej stopie z cesarzem Fryderykiem III, skończył zaś rozmowę oświadczeniem, że skoro mu się sposobność nadarzy, przyjmie mandat do parlamentu, ale nie na to, żeby utrudniać zadanie swemu następcy, tylko, aby bronić tych idei, jakimi zawsze był ożywiony.

### Proces Panicy i jego współników.

Z Sofii donoszą drogą prywatną: Odczytanie wyroku w procesie Panicy i współoskarżonych (który podaliśmy wczoraj) zajęło dobre pół godziny. Panica był zupełnie spokojny. Gdy usłyszał wyrok, skazujący go na karę śmierci, usiłował się nawet uśmiechać. Następnie ze zwieszoną głową siedział obojętnie do końca posiedzenia. Gdy odczytano wyrok, uwalniający sześciu jego towarzyszy, Panica zbliżył się do nich i kolejno każdego uściskał. Uwolnieni zostali natychmiast wypuszczeni na wolność. Matejew wychodząc zawołał do Panicy „do rychłego widzenia.“ Wówczas twarz Panicy spoważniała i patrząc dobitnie na Matejewa radził mu ażeby na przyszłość był rozsądniejszy i nie dał się wciągnąć do podobnej sprawy. Przewodniczący uwiadomił Panicę, że wolno mu w ciągu 7 dni zgłosić odwołanie od wyroku. Pomimo, iż działo się to późną nocą, sala przepełniona była publicznością.

## KRONIKA

Lwów, 31 maja.

— **Najj.** Pan raczył najmłodsze dzieło z prywatnej swej szkatuły gminie Matysówka, w powiecie rzeszowskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 zlr.

— **Wydział krajowy** udzielił uczniom akademii górniczej w Loeben: Julianowi Fabiańskiemu, Maksymowi Miszke, Feliksowi Piestrakowi, Janowi Sieniewiczowi i Konstantemu Słotwieskiemu, każdemu z nich po 30 zł. zasiłku na wycieczkę naukową dla zwidzenia kopalń górniczych w Styryi, Karyntyi, Tyrolu, Czechach i Bawaryi.

Dalej udzielił Wydział krajowy dr. Franciszkowi Bandrowskiemu, asystentowi przy katedrze technologii chemicznej w Politechnice lwowskiej, zasiłek w kwocie 40 zł. na wycieczkę naukową wspólnie ze słuchaczami Politechniki, przedsięwziętą się mającą do Pragi i Pesztu.

— **Na uczcie** danej przedwczoraj wieczór w krakowskim Grand-hotelu przez profesorów i docentów Uniwersytetu Jagiellońskiego, na cześć profesorów tegoż Uniwersytetu a posłów do Rady państwa: Bobrzyńskiego, Chotkowskiego i Madeyskiego, rektor Korczyński w pierwszym toaście podniósł ich zasługi publiczne, które tom samem spytują i na Uniwersytecie. Prof. Madeyski, dziękując, podniósł, że profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego wybrany posłem przez to samo, że jest profesorem tegoż Uniwersytetu, ma już ustatkowane stanowisko w życiu publicznem, a głos jego zapewnione znaczenie, pił więc na cześć Uniwersytetu w ręce rektora. Prof. Rydel, wspomniawszy o związku, który łączy Koło polskie w Wiedniu z Sejmem, wniósł zdrowie posłów sejmowych w ręce prof. hr. Tarnowskiego, podnosząc jego zasługi w Radzie szkolnej. Prof. hr. Tarnowski odpowiedział toastem na cześć Koła polskiego i jego zasłużonego prezesa Jaworskiego, który to toast przesłał p. Jaworskiemu telegraficznie. Prof. Bobrzyński zaznaczył, jak ciężko jest profesorowi dla obowiązków parlamentarnych opuszczać naukę i katedrę, biorąc jednak przykłady z dziejów naszego Uniwersytetu, wskazał, iż Uniwersytet ten, obok rozwoju nauki i



wykształcenia młodzieży, uważał zawsze za zadanie swoje zabierać głos w sprawach publicznych. Profesorowie-poślowie zapewniają też Uniwersytetowi jego związek z życiem i potrzebami kraju i ułatwiają pracom jego naukowym bezpośredni wpływ i praktyczny kierunek. Uczta dzisiejsza jest dowodem, że zapatrywanie to dzieli ogół profesorów Uniwersytetu, uważając za najwyższy swój cel rozwój nauki dla dobra naszego narodu i kraju. Prof. ks. Chotkowski, nawiązując do tych słów i uzasadniając je wymownie, zakończył staropolskim „kochajmy się“. Zebranie w którym udział wzięło około sześćdziesiąt osób, przeciągnęło się w podniosłym usposobieniu do godziny 11.

— **Robotnicy warsztatów kolei Państwowych** w Stryju, wnieśli do dyrekcji teje kole, z własnej inicjatywy, rodzaj adresu lojalności, w którym proszą dyrekcję o obronę ich dobrej sławy, podkopanej przez kładące fałszywe wersje i podszepty. Oświadczenia oni mianowicie, że z czasopismem *Robotnik*, ani też z kosmopolitycznym ruchem robotniczym nie mają nic zgoła wspólnego; przytoczając, że stryjskie towarzystwo robotnicze „Rodzina“ właśnie się przyczyniło do sprowadzenia niektórych zbłądanych umysłów na prawą drogę. Robotnicy warsztatów kolei Państwowych — powiada adres — dokładają starań jedynie w tym celu, by zarówno pracodawcom swoim, jako też krajowi stać się użytecznymi. W końcu proszą w obec ciągle jeszcze obiegających fałszywych wersji, stanowią ich uwłaczających, o zaznaczenie ich prawdziwych uczuć w dziennikach krajowych. Dyrekcja rnehu c. k. kolei Państwowych stwierdza przy tej sposobności, dając świadectwo prawdziwe, iż robotnicy kolejowych warsztatów w Stryju, w ostatnich czasach, a w szczególności i dnia 1 maja b. r., zachowali się zupełnie przyzwoicie, czem dali dowód, iż w dobrze zrozumianym własnym interesie ze wszystkimi zyczeniami i zażaleniami należy odnosić się do właściwej władzy, która los robotników — na co mieli i mają dowody — ma w troskliwej pieczy. — Adres robotników stryjskich przedłożyła dyrekcja wyższej władzy.

— **Z gal. Towarzystwa muzycznego** Dyrekcja zaprasza wszystkich członków chóru mieszanego na nadzwyczajną próbę w poniedziałek, dnia 2 czerwca, o godzinie siódmej wieczór do sali Towarzystwa.

— **Na festynie akademickim** następujące panie objęły sprzedaż losów: Abrahamowa, Bałabanowa, Baranowska, Barańska, Baronowa, Benoniowa, Biełkowska, Bischofowa, inżyn. Bleimowa, Bliżńska, Baziewiczowa, Czajkowska, Czemyńska, Długoszowska, Dulęba, Bron. Dylewska, Dzikowska, Elektorowiczowa, Feiglowa, Godłowska, Goldmanowa, Gryziecka, Gostyńska, Gubrynowiczowa, Stachowicz-Grekowa, Hellerówna, Jampolerowa, Janowiczowa, Jurystowska, Jamińska, Kamienio-brodzka, Kędziarska, Koczynska, Koeschówna, Koepłowa, Kolheppowa, Kubička, Lecho-wa, Librowska, Liptayowa, Loewensteinowa, Łaszowska, Łuczkiwiczowa, Marchwicka, Marszałkiewiczowa, Mecherzyńska, Michalska, Młodnicka, Mogilnicka, Moszyńska, Niedzielska, Noskowska, Nurkowska z panną Bartmańską, Parnasowa, Pawlikówna, Piątkowska, Pięta-kowa, Pilatowa, Poh, Pohorecka, Pysznikówna, Rastawiecka, Raszkowska, Sahankowa, Schaffowa, Dunka de Sajo, Sękowska, Skwareczyńska, Souvestrowa, Srokowska, Starzyńska, Tańczukowa, Theodorowiczowa, Tillowa, Waniczowska, Weiglowa, Zagórska, Zipperowa.

— **Z „Sokoła“**. Przypominamy, że festyn „Sokoła“ odbędzie się na górze Zamkowej w razie sprzyjającej pogody dnia 1 czerwca, względnie dnia 5 czerwca. Osobny komitet dokłada usilnych starań, by festyn wypadł jak najświetniej, zajmując się gorliwie ułożeniem i wykonaniem nader urozmaiconego programu, którego jednym z głównych punktów będzie loterya fantowa, w bieżącym roku w wiele istotnie cennych przedmiotów uposażona. Miłą pamiątką uczestników festynu będzie „Jednodniówka“, na którą złożyły się pióra: Alberta Wilczyńskiego, Aureleja Urbańskiego, Platona Kosteckiego, Stanisława Rossowskiego, M. Rodocia, Adolfa Stronera, Adolfa Kiczmana, Antoniego Świątkiewicza, Romualda Teodorowicza, dr. Aleksandra Vogla, dr. Barańskiego-Ostaszewskiego, Władysława Wszelaczyńskiego, Józefa Abgarowicza i wielu innych. Dla urozmaicenia zamieszczono oprócz winyety tytułowej Hareiszewskiego, rysunki Br. Topy i Waclawa Heppena, oraz kompozycje fortepianowe, mianowicie „Czołem“ polonez p. Rolla, kapelmistrza pułku nr. 30, poświęcony „Sokołowi“, tudzież „Hejże druhy“ mazur i „Sokolica“ polka francuska, skomponowana przez p. Franciszka Barańskiego. Nie wątpimy, że publiczność jak najliczniejszą zebraniem się poprze usiłowania Towarzystwa, na poparcie w całej pełni zasługującego.

— **Pożar**. Dnia 11 przed poł. wybuchł z niewiadomej przyczyny pożar w składzie zapalek Leiby Salomona Schneidera, przy placu Krakowskim pod l. 9. Z powodu szabasu skład był zamknięty, a niebezpieczeństwo spostrzeżono dopiero w chwili, gdy kłęby gęstego dymu zaczęły się wydobywać przez szczeliny drzwi i okien na zewnątrz. Straż

ogniowa miejska, zawiadomiona o wypadku przybyła na miejsce natychmiast i w krótkim czasie zażegnała niebezpieczeństwo, zlewając płonące paki z zapalnikami wodą, i usuwając inne nie zajęte jeszcze ogniem. Jakkolwiek wiele materiałów usunęto ze składu, przecież szkoda jest znaczna i nie była ubezpieczona.

— **Z obserwatorium** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie, dnia 31 maja 1890 roku godzina 12 w południe. Barometr stoi w mierze.

W ubiegłej dobie, licząc od godziny 12 w południe dnia 30, do godziny 12 w południe dnia 31 maja 1890 r., mieliśmy wiatr co do kierunku południowo-wschodni, co do siły mierny (2-0), stan nieba zmienny, powietrze wilgotne (69 proc. wilgotności względ.), opad: deszcz chwilowy, wysokość opadu 0.2 mm.

Srednia temperatura w tym czasie była +15.7°C, najwyższa +19.8°C dziś o godzinie 12, najniższa +10.4°C w nocy.

Dziś rano około godziny 9 i 10 rosil deszcz nieznaczny; zresztą było przeważnie pogodnie.

Zniżka barometryczna 745 do 750 mm. znajdowała się w środkowej Szwecji; zwyżka 775 do 770 mm. w północnej Hiszpanii.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 9 rano 760 mm.

Prognoza na 2 doby następne od godziny 12 w południe dnia 30 maja, do godziny 12 w południe dnia 2 czerwca b. r.: Wiatr będzie co do kierunku zmienny, co do siły mierny (2-4), średnia temperatura w tym czasie podniesie się do +18.0°C, stan nieba będzie zmienny, względna wilgotność powietrza pozostanie około 70 proc.; opad: deszcz chwilowy, powietrze niespokojne. Chwilami pogodnie.

— **Wybuch gazów**. Dnia 16 bm. nastąpiła w kopalni wosku ziemnego L. Lautmanna w Dzwiniaczu, powiecie bohorodczańskim, w szybie nr. 11, z głębokości 114 metrów gwałtowna erupcja suchych gazów. Jeszcze dwie lub trzy minuty przed wybuchem, pracujący na dole robotnik, Jędrzej Nowak, który niestety zginął, sygnalizował wyciąganie napełnionego kibla, nie donosząc o żadnym zwykłym postrzedz się dającym większym nagromadzeniu się gazów. Cały budynek nadszybowy został zburzony, wał linowy, ważący około 400 klg., wyrzuciły gazy nad dach, a wyparte ze 114-metrowej głębokości bryły kamienne, ważące po 10 do 15 kilogramów, mnóstwo ziemi (około 6 m<sup>3</sup>) porzuciły na przeszło 50 metrów naokoło. Lutnie wentylacyjne blaszane leżą pomięte jak szmaty w około szybu. Znajdujący się na powierzchni robotnicy prawie cudem zostali ocaleni. Dochodzenie, przeprowadzone bezzwłocznie, nie wykazało niczyjej winy.

— **Sprowadzenie zwłok Mickiewicza**. Celem naradzenia się, w jaki sposób mieszkańcy miasta Lwowa mają uczcić pamięć Adama Mickiewicza, z powodu sprowadzenia zwłok Jego na ziemię ojcystą, odbędzie się dnia 2go czerwca b. r. o godzinie 6 po południu publiczne zgromadzenie w wielkiej sali ratuszowej.

— **Szlachetna ofiara**. Dzienniki warszawskie dowiadują się, iż osoba z nazwiska dotąd nieznana ofiarowała 10.000 rubli srebrn. na założenie instytucji higienicznej w Warszawie, mającej uczcić pamięć Chałubińskiego. Nad sposobem użytkowania tego funduszu, jak donosi *Medycyna*, obraduje grono lekarzy.

— **Setna rocznica urodzin**. Dnia 21 b. m. p. Walenty Przedecki, właściciel ogrodów i posesy w gminie Brudno pod Warszawą, ukończył sto lat wieku. Liczna rodzina, składająca się z dzieci, wnuków, prawnuków i dwojga pra-prawnucząt, uroczyście obchodziła dzień urodzin swego patriarchy. Sędziwy starzec w otoczeniu rodziny wystuchał wotywy w kościele Najśw. Maryi Panny i otrzymał błogosławieństwo kapłańskie. Najmłodszy syn jubilata, p. Roman Przedecki, jest kapitanem okrętu kupieckiego, który znajduje się obecnie w Australii. Syn, pamiętający o dniu urodzin ojca, a nie mogąc przybyć, przesłał z Melbourne telegram.

W Samarze, zmarła w kwietniu 125-letnia staruszka, A. T. Prygunkowa. Zmarła, jak donoszą pisma miejscowe, zachowała do ostatniej chwili jasność myśli, pamięć doskonałą i zdolność pracy. Najmłodszy syn owej staruszki liczy 98 lat wieku i jest bardzo rzeźkim starcem. Pozostałe potomstwo składa się z 10 wnuków i prawnuków.

— **Ze sportu**. Na hipodromie w Warszawie, gdzie właśnie rozpocząć się mają wyścigi konne, z większych stajen pojawiła się już stajnia Józefa hr. Potockiego z Antonina, złożona z sześciu folblutów, między którymi pierwsze miejsce zajmuje przeszło roczny zdobywca cesarskiej nagrody, pięcioletni „Melbourne“; dalej znany już na torze syn „Przedświta“ pięcioletni „Bosco“ i pełnoletnia „Little Quenn“, biegająca w gładkich biegach i z płotami. Resztę stajni stanowią trzylatki: „Don Ramiro“, „Robroy“ i „Reduta“. Klacz „Sarbacanne“, której obawiano się najbardziej w wyścigach z płotami, wycofaną już została z toru i zaliczoną jako matka do stada. Trenerem stajni anto-

nińskiej jest jak dawniej, Hillman, a dżokejem Bulford.

Stajnia braci Reszków posiada najwięcej dwulatków, gdyż aż sześć sztuk ma przygotowanych do jesiennych gonitw w Moskwie. Prócz tego ma steeple-chasera wałacha francuskiego pół krwi „Le Heron“ i pięć trzy- i czterolatków. W biegach dzentlemeńskich koni tej stajni dosiadać będzie p. St. Rzewuski.

Największe stajnie wyścigowe: bernicka p. L. Grabowskiego i moczydłowska L. hr. Krasieńskiego, dotąd jeszcze nie zaprezentowały się na torze warszawskim.

— **Ze sportu**. Na wyścigach w Wilnie w dniu 22 b. m. w pierwszym biegu „Monopol“ p. Jana Ursyn-Niemcewicza został zwycięzcą w biegu z „Bohunem“ hr. Ledóchowskiego, „Tirard“ pp. Wotowskich i hr. Ledóchowskiego, stanął pierwszy u mety w drugiej gonitwie z „Dear-Boym“ p. St. Niezabytowskiego. W trzecim biegu pierwszy stanął u mety „Samozwaniec“ hr. Ledóchowskiego. W ostatnim wreszcie po wycofaniu „Adelaidy“ br. Wrangla, nad „Czajką“ odniósł zwycięstwo „Niemen“ ks. Eristowa, pochodzący ze stadni-ny hr. Ledóchowskiego.

— **Kronika podróży**. Z Afryki donoszą *Kaliszaninowi*, iż pan Stefan Scholz-Rogozński, mieszkający stale na Fernando-Poo, po szczęśliwie skutecznym wejściu z małżonką swą na szczyt Pik-Clarensu, zamierza obecnie przedsięwziąć również w towarzystwie p. Rogozńskiej nową wyprawę w głąb wyspy. Celem tej wyprawy jest zbadanie zupełnie dotychczas nieznanego dla nauki geografii wielkiego jeziora słodkiej wody, a którego, stosownie do zapewnień krajowców, nie widział żaden jeszcze Europejczyk.

— **Zima na Syberii** trwa dotąd w całej sile. Z Tobolska pod dnem 25 maja telegrafują do *Gońca Urzędowego*: Niebywała panuje tu wiosna; dotąd mróz codziennie trzyma; zamiecie są częste; śnieg pokrywa pola; było pada z braku paszy. Dziś urządzono w mieście procesję i nabożeństwo dla uproszczenia o ciepło i odwrócenie grożącej klęski.

— **Napad**. W nocy na 20 b. m. dokonano napadu w celu rabunku na dwór we wsi Kołacinek, gminy Mroga-Dolna, pow. brzezińskiego w Królestwie. W dworku tym mieszkała staruszka, wdowa, właścicielka majątku Kołacinek, pani Kochanowska, z wnukiem i wnuczką. Pięciu zbrodniarzy wtargnęło w nocy przez wyłamane okno; zabili tępym narzędziem staruszkę, strzelali następnie do wnuczki jej, która jednak zdołała zbiec, a kiedy następnie przebudzony wnuk Kochanowskiej, siedemnastoletni chłopiec, wyszedł z fuzją i strzelił, napastnicy zabrali stół z pieniędzmi i uciekli. Rozbity stółk znalazłono następnie w ogrodzie. Wnuczka pani Kochanowskiej w jednym z napastników poznała byłego karbowego, odprawionego przez Kochanowską w r. z. i odezwała się: „Chojnacki, co wy robicie?“ Napastnik w odpowiedzi kazał strzelać do niej jednemu ze swych towarzyszy. Lecz ten zdołał jedynie osmalić prochem twarz napastowanej, nie trafiwszy jej kulą. Karbowego aresztowano.

— **Strejk obłąkanych**. Donoszą z Paryża: W tutejszym wielkim zakładzie dla umysłowo chorych wydarło się z cel swoich 14 szaleńców. Z dziwnym wyciem rzucili się na dozorcę, którego tak ciężko pobili, że upadł krwią zbroczony i nieprzytomny. Następnie udało się im zdobyć brzytwę, noże, laski i siekiery, poczem grozili śmiercią każdemu, któlewiek starał się zbliżyć do nich. Zarekwirowano wojsko, które z najęzonymi bagnętami weszło na dziedziniec, musiało jednak się cofnąć, gdyż widok żołnierzy pobudzał furyatów do większej jeszcze wściekłości. Wreszcie sprowadzono dwie sikawki ogniowe i pozęto strumieniami wody oblewać nieszczęśnych. To poskutkowało wkrótce. Porzucali narzędzia zabójcze na ziemię i cofnęli się do swoich cel.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10 I. piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

## Notatki literacko-artystyczne.

— **Smiech i łzy**. Poezje Franciszka Konarskiego. Lwów, nakład Gubrynowicza i Schmidta, 1890 str. 171.

W prześlicznej edycji, ozdobionej bardzo ładną winyetą tytułową, wyszedł ten zbiorek wierszy i ucinków, pisanych przez autora w różnych czasach i pod wrażeniem rozmaitych okoliczności, a wyszedł w najpoetyczniejszym ze wszystkich miesięcy w roku, bo w pięknym miesiącu maju, ulubionem poetów i wszelkich dusz poetyckich. Nosi on też na sobie to piętno świeżości i wdzięku — jeśli nie w formie, która zresztą usuwa się z pod wszelkich zarzutów, to w treści i w pomysłach, które są

świeże i pełne oryginalności. Ten charakter właśnie wyróżnia go szczęśliwie od wielu innych zbiorów i zbiorów, ochrzczonych mieniem poezyi, ale widocznie tylko z ceremonii, gdyż pierworodnego grzechu nie zmył z nich jeszcze chrzest z kastalskich zdrojów. Do rozbioru jednak utworów pana Konarskiego należy przystępować z wszelką ostrożnością, gdyż autor w wierszu o królu Midasie zastrzegł się z góry przeciw „srogim Zoilon“ i każe im przed wydanem sądu „pomacać się za uszy“, aby snąc nie zdarzyło się im to, co przytrafiło się niefortunnemu królowi Frygijskiemu za zbyt pochopny sąd jego o grze bożka Pana i Apolla. Obawy jednak nie ma, gdyż czasy króla Midasa minęły bezpowrotnie, a sąd nasz o zbioru p. Konarskiego nie narazi nas na tak hańbiącą karę. Mówiliśmy, że dużo w nim oryginalności i to też przede wszystkim wyróżnia go i zaleca. W obszerniejszych wierszach, jak w wybornej „Gramatyce społecznej“ w nieocenionych „Plecach“, „Trzech Budryskach“, „Basi i Jontku“, „Koralach“, w pysznym co do pomysłu wierszyku „Jakoś to będzie“ jest humor prawdziwy, jest życiowa prawda i to zacięcie oryginalne, krzeszące sobie krzyżową sztuką drogę na Parnas, że mimowoli wierzysz, że autor z takim animuszem zdobył sobie na nim poszczesne miejsce. Drobniejsze wiersze przypominają ucinki Legatowicza, choć ich zapewne autor znać nie mógł, gdyż po większej części krążą one dotąd w odpisach lub kryją się w „silva rerum“ szlachty zaściankowej na Litwie. Oto dla przykładu jeden wierszyk zatytułowany: „Szermierkom gęsiego pióra“.

W salonie na ten temat zesła raz rozmowa. Czy słusznie, by dźierzyla pióro białołowa? Na to ozwie się jakaś satyryczna dusza: — Pióro dobre dla kobiet, lecz u kapelusza.

Nazwa „poezyi“ może nie właściwie oznacza charakter tej książeczki. Jest to wyłącznie prawie zbiorek satyrycznych wierszy i ucinków, które do miana poezyi to chyba mają prawo, że są pisane w formie, której pod względem wersyfikacji nie zarzuć nie można, a pod względem treści, do najlepszych współczesnych satyr zaliczyć je należy.

**P. Jan Łoś**, wychowaniec Uniwersytetu petersburskiego, mianowany został w tymże Uniwersytecie docentem przy katedrze języków słowiańskich.

## Wystawy w Wiedniu.

### II.

(Wystawa austriackiego Ministerstwa rolnictwa. Pawilon przemysłu domowego).

W szeregu licznych pawilonów na obecnej leśno-rolniczej wystawie, najwięcej bezwzględnie budzi zająca i należy do najokazalszych pawilon austriackiego Ministerstwa rolnictwa, w którym uwidoczniło w sposób systematyczny i nader gustowny do wszystko, co wchodzi w zakres działalności tego centralnego urzędu. Napisy na pojedynczych przedmiotach wystawy ułatwiają szybkie orientowanie się i czynią niemal zbytecznym posiłkowanie się katalogiem.

Wystawa Ministerstwa rolnictwa podzieloną jest na sześć głównych grup. Pierwsza z nich obejmuje to wszystko, co ma bezpośrednio związek z rozwojem kultury rolnej i niszczeniem szkodliwych owadów. Najrozmaitsze plany, rysunki, mapy i modele dają nam dokładny i pouczający obraz wszelkiego rodzaju melioracji, nawodnień, zabudowania potoków górskich, kanalizacji w interesie rolnictwa, przekopów, wreszcie uprawy wina. Obok przedstawiono plastycznie w znacznym powiększeniu i we wszystkich stadyach rozwoju owady winniczne, których ofiarą pada w Austrii corocznie, jak wykazuje tabela, około 26.500 hektarów winnic.

Druga główna grupa zawiera przedmioty, dotyczące pośredniego popierania i rozwoju kultury rolniczej, a tutaj dominuje przede wszystkim dział oświaty i nauki rolniczej. Mnóstwo znajdujemy tu przedmiotów, tablic, planów, modeli, dzieł naukowych itd. mających związek z nauką roślin produkcyjnych, inżynierją rolniczą, fizyologią zwierząt i chowu bydła, dalej z chemią i mechaniczną technologią, geodazyą, leśnictwem i t. p. Zasługuje tu także na uwagę zbiór surowych materiałów i odpadków przemysłu rolniczego. Z okazji wystawy tego działu, zarządziło Ministerstwo rolnictwa wygotowanie monografii o szkołach agronomicznych i leśnych w Austrii, poręczając opracowanie tej wielce pouczającej publikacji, radey sekcijnemu baronowi Hohenbruckowi i wice-sekretarzowi ministeryalnemu, Zimerauerowi. Jest ona prawdziwą ozdobą wystawy a zawarte w niej tabelaryczne zestawienia ułatwiają pogląd na całość. Z tych zestawień można się przekonać o wzmagającej się cią-



gle od roku 1868 liczbie szkół fachowych, o wzrastającym bezustannie napływie uczniów, wreszcie o gorącym zapiekowaniu się Rządu zakładami rolniczymi i leśnymi, które dzięki temu, posiadają obfite gabinety i inne środki pomocnicze.

W trzeciej i czwartej grupie znajdują się przedmioty, mające związek z zabudowaniem potoków górskich i leśnictwem skarbowem. Okolone zielonemi roślinami i drzewkami jodłowymi stanowią liczne wysokie na kilka metrów modele i naśladowane wiernie według natury, plastyczne obrazy, przedmiot ogólnego zainteresowania.

Ile trudu i pracy wymaga zabudowanie potoków górskich, jaką walkę zmuszony jest staczać człowiek z nieokreślanemi żywiołami w górach, o tem przekonują nas modele częścią rozpoczętych, częścią już ukończonych robót. Liczne mapy zawierają plany, niezliczone fotografie przedstawiają widoki tych okolic, z których podjęto niesłychanie mozolne dzieło zabudowań.

O leśnictwie skarbowem, które obejmuje ogółem 1,375.275 hektarów, dają jasne pojęcie plany, karty, tablice, modele i t. d. Pomieszczony w tym dziale zbiór wszystkich gatunków drzew, znajdujących się w lasach państwowych, niemniej próby kamieni świadczą o bogactwie tej dziedziny posiadłości. Ponieważ w owych posiadłościach znajdują się także liczne jeziora i stawy, więc zarząd lasów państwowych zwraca baczną uwagę na rybołówstwo i dąży wszelkimi środkami do podniesienia tej gałęzi gospodarstwa. Mnóstwo sztucznie zakonserwowanych ryb świadczy o obfitości ich rodzajów, zamieszkujących stawy i jeziora.

O prawodawczej działalności Ministerstwa rolnictwa pouczają nas dwie ostatnie grupy, gdzie zbiór ustaw tegoż centralnego urzędu zajmuje kilkanaście tomów. Tutaj znajdują się między innymi karty, przedstawiające wynik komasacji, dalej hydrograficzne karty Austrii, wreszcie graficzny pogląd na rozstrzygnięte w ostatnim okresie dziesięcioletnim procesy i spory w sprawach gruntowych.

W specjalnej wystawie wiedeńska akademja rolnicza przedstawiła zajmującą kolekcję medali, preparatów, zbiorów, instrumentów i podręczników naukowych tegoż zakładu.

Urządzeniem i uporządkowaniem wystawy Ministerstwa rolnictwa zajmował się radca ministerjalny dr. Lorenz a ogólnym jest głos, że z zadania swego wywiązał się znakomicie.

W wysokim stopniu zwraca ogólną uwagę wystawa przemysłu domowego, i ona to gromadzi największą stosunkowo liczbę ciekawych.

Przeglądając się licznym nagromadzonym tu strojom, podziwiać zaprawdę potrzeba i pomysł i wykonanie, pracę i pilność niesłychaną.

Stosunkowo mała ilość rozlicznych gałęzi przemysłu została wierna tradycji. Jedne jedyne wyroby sukna i płótna a oraz wyroby z drzewa pozostały takie, jakie były przed laty kilkadziesiąt. Każdy z ludów wyrabia je takie, jak je przekazały tradycja, zwyczaj i potrzeba. Styryjskie domowego wyrobu sukna, jakkolwiek sztywne, są bardzo poszukiwane dla nadzwyczajnej trwałości, a płótna styryjskie, ładnie haftowane znalazły już zbyt w największych nawet domach. Do tego przyczyniło się głównie, towarzyszywo zachęty w Aussee, które położyło wielkie zasługi około rozwoju styryjskiego przemysłu domowego. Nasze drelichy z Andryszowa, zajmują niepoślednie miejsce w tym dziale. Derki z Toustego w rozlicznych gatunkach rywalizować mogą gatunkiem, kolorytem i rysunkiem z najpiękniejszymi modnemi zagranicznymi wyrobami. Koce, płótna niebieskie i dywaniki z Krainy dobrane świadczą o postępie tego przymysłu, który jednak niestety wielkich dochodów nie przynosi. Ogólne zdumienie wywołują wyroby ślusarskie z Świątnik, oraz wyroby koszykarskie z Wiązownicy, posiadłości ks. Jerzego Czartoryskiego i wyroby majoliki z Kossowa

Jako komentarz do wystawy przemysłu domowego, pojawiło się dzieło, wydane staraniem komitetu pod tytułem: „Przemysł domowy w Austrii“, zredagowany przez radcę dworu Exnera.

Dzieło to zasilali swemi pracami o Styryi i Karyntyi hr. Henryk Attems, o Krainie Muznik, o Górnej Austrii i Salzburgu kierownik szkoły fachowej w Ebensee Greil, o Tyrolu Kornauth, o Morawii Rosmael, o Galicyi hr. Włodzimierz Dzieduszycki, a o Bukowinie Romstorfer.

Dziś rozpoczyna się i trwać będzie do 4 czerwca wystawa koni z Galicyi, Czech, Morawy, Śląska, Bukowiny, Górnej Austrii i krajów alpejskich.

Szkody przardzone skutkiem częściowego spalenia pawilonu dla przemysłu cukrowego, oszacowano okrągło na 13.000 złr.

## Pamiętniki księżniczki arabskiej.

(Memoiren einer arabischen Prinzessin, v. Emilie Ruete, 2 tomy Berlin).

### III.

(Ciąg dalszy).

Nie bardzo to łatwo było dostarczyć sobie tych wszystkich wspaniałości. W tych czasach mało było jeszcze magazynów w Zanzibarze, i żadnego przemysłu. Niewolnicy szli i ozdabiali suknie. Niektóre panie nie wzdrygały się także pracować wraz z niemi nad haftami i koronkami.

Hindostańscy rzemieślnicy zamieszkujący wyspę, zajmowali się wyrabianiem przedmiotów złotych. Reszta klejnotów i wszystkie materye na kostiumy, były przywożone z bardzo daleka.

Do Sejjid-Saïda należał ciężki obowiązek dostarczania przedmiotów do stroju dla rodzinnych haremów: dla własnych żon, wraz z dziećmi i niewolnikami, dla żon synów, wnuków, prawnuków, dla zięciów, synów i wnuków zięciów wraz z ich dziećmi i niewolnikami. Posażał także podarunki rodzinom swoich licznych potomków, pożenionych w Omanie i tłumowi biednych krewnych w Arabii. Słowem kilkaset kobiet do ubrania, i jakich kobiet! bez żadnego innego zajęcia oprócz myśli o strojach. Kwestya pomad miała znaczenie sprawy państwa, bo niezadowolone w haremie nie należały do rzeczy, któreby lekceważać można. Spiski rodziły się po za zakratowanymi oknami haremu jak w tragedji; będziemy mieć jeden taki przykład poniżej.

Stary sułtan miałby już dość do roboty, gdyby ograniczył się tylko na udzielaniu hurtownem potrzebnych i zbytkownych przedmiotów, ale sarari i ich córki nie pozwalały mu traktować tej rzeczy w tak łatwy sposób. Od niego spodziewały się one otrzymać nową materyę modnej barwy, przedmiot jakiś niezwykły, a może bajeczny, wymarzony w wyobraźni Abisynki. Ten nadzwyczajny człowiek cudów czasem dokazywał. Rok rocznie odpływała z Zanzibaru flota, naładowana afrykańskimi produktami. Jak tylko statki wypłynęły na pełne morze, kierowały swoje żagle ku rozmaitym punktom świata. Jedne żeglowały do Marsylii lub Anglii, inne do zatoki Perskiej, do portów Indji lub Chin. Każdy kapitan był zaopatrzon w szczegółową listę sprawunków, najbardziej fantastycznych, które miał polecenie nabyć za pieniądze uzyskane ze sprzedaży ładunku. Biada temu, który nie umiał wyszukać tego, co było nie do znalezienia!

Powrót floty, stanowił ważny doroczny wypadek. Była to chwila wielkich pragnień rywalizacji bez miary i gorzkich zazdrości. Skoro tylko okręty zawinęły do portu i zostały wyładowane, eunuchy porządkowali podarunki pod dozorem starszych córek sułtana. Księżniczka z bajki, skazana na rozplatanie motka jedwabiu, nie miała cięższej nad to pracy. Z jednej tylko cyfry można powziąć niejakie o tem wyobrażenie. Dobrze urodzona Arabka, potrzebuje na rok perfum za 500 dolarów. Byłoby nadto utrudzającym, gdyby kto chciał obliczyć ile podobna suma, pomnożona przez wszystkie bibi, sarari i kibibi rodziny sułtana, przedstawia słoików, flakonów, szaszetów, esencji, pudrów i proszków, olejków i pomad z ambry, piżma, jaśminu, geranium, róży, werbeny, rezedy, wanilii, lawandy! I ten oto cały transport trzeba było podzielić nie krzywdząc i nie faworyzując nikogo. Następowali potem materye, które się rozdawały sztukami; koronki i wszystko to, co kobieta może wymyśleć, aby tem naszyć ubranie i upięknić się; klejnoty, zabawki dla dzieci, drobiazgi, cacka ulubione przez wschodnią fantazję, pożyteczne przedmioty zamawiane przez praktyczne osoby; pieniądze, przeznaczone na drobne wydatki: jak podarunki, jałmużny, honorarya dla kabalarek wróżek, dla jasnowidzących, dla czarodziejki zażegnującej choroby i czarownicy, wypędzającej złego ducha.

Nareszcie! już wszystko gotowe. Część towarów, mających się przydać później, zamieszona została do skarbcia. Pierwszy dzień, przeznaczony na rozdawanie — trwało ono trzy dni lub cztery — został już wybrany i ogłoszony Niepokój, radość i niecierpliwość panują w haremach, a ranek tak bardzo oczekiwany nie jedną twarz pokrywał cieniem frasunku. W Bet-il-Sahel świt zastawał już cały pałac w ruchu, którego bramy obłożone były przez kobiety z rodziny, mieszkające po za obrębem pałacu. Etykieta arabska zakazywała im jawnie się na ulicach miasta w dzień biały, udawały się też w drodze jeszcze przed świtaniem. Wschodzące słońce złotem i purpurą oświetlało strojne te grupy, wchodzące w bramy pałacu, aby go nie opuścić aż w nocy. Przyjmowane były przez najgorliwszego z niewolników sułtana, przez Saïda Nubijczyka z siwą bro-

dą. Sejjid-Saïd lubił tego starego sługę, wiernego i posłusznego. Dzieci nieawidziały go, a ich matki podzielały ich uczucia, bo Saïd niechętnie je przyjmował. Te wizyty na switanie dorozpaczy go przyprowadzały. Słychać było, jak mruczał pod nosem, biorąc olbrzymie klucze w rękę, „że już przeszło godzinę musi stać na swoich słabych nogach, aby ciągle otwierać bramę tym paniom“. Dzieci mściły się nad nim, chowając mu klucze. Pocciwiec szukał ich po niezliczonych pokojach pałacu, mrucząc gniewnie, co nie polepszało jego humoru.

Otwierał nareszcie i przybyłe niewiasty wchodziły na dziedziniec miejskiego pałacu, w porównaniu z którym dziedziniec w Bet-il-Moni wydawał się świątynią milczenia i pokoju. Księżniczka Salmie widziała raz w jednej operetce w Niemczech obraz, który jej w „małych rozmiarach“ przypominał dziedziniec w Bet-il-Sahel podczas dnia. Podobieństwo to jest zaiste chlubnym uznaniem dla operetkowych teatrów niemieckich, bo nie łatwo to przedstawić nawet w „małych rozmiarach“ obraz takiego zgiełku i zamieszania. W jednym rogu stała rzeźnia. Rzeźnicy mordowali bydła według muzałmańskiego rytuału, powtarzając za każdym razem: „W imię Boga Miłosiernego!“ W wigilię świąt i festynów, krew ofiar rozlewała się jak dywan purpurowy, ku niewypowiedzianemu oburzeniu Hindusów, przychodzących w interesach do pałacu. Nieco dalej było miejsce przeznaczone dla małych dzieci, które siedziały z niańkami, po większej części murzynkami. Jeszcze dalej, kuchnia rozłożona pod gołem niebem, pod jedną z kolumn; było tu miejsce najbardziej ożywione. Popychano się tam, policzkowano, przewracano, bito, a wychodziły ztamtąd potrawy istic godne podziwu. Woły, krowy, barany, kozy i gazele piekły się tam w całości. Widziano tam nieraz ryby takich rozmiarów, że trzeba było dwóch silnych murzynów, aby je unieść. Małe ryby przyjmowano tylko całemi koszami, a drobne łuznami. Makę, ryż i cukier sprowadzono tylko hurtownie, w workach, a masło, które przychodziło w stanie płynnym z Połnocy, kupowano w ogromnych dzbanach. Całe szeregi ludzi przesuwali się, znosząc tu wielkimi koszami jarzyny i owoce i rzucając je beładnie na ziemię, ztąd połowa owoców przepadała zgniecioną. Mnóstwo też snuło się tu eunuków, praktykujących pod gołem niebem, wodziarzy, zaferowanych eunuchów. Przybywający torowali sobie przejście jak mogli do wielkich schodów; tłum jednak był tu tak ściśnięty, że trzeba było czasami pół godziny, aby je przejść w połowie.

Uroczysta godzina decydująca o całorocznych tualetach, wybiła nareszcie. Tłum eunuchów biegnie po towary a ostatnia minuta oczekiwania zdaje się trwać wieki całe. Upragniona chwila nadechodzi, jak wszystko inne na świecie, upragnione lub groźne; nadechodzi i — przemija. Krzyki, płacze, śmiechy; rozwijanie i przeglądanie, zapytania i bieganie; rozruch staje się szalony, bo obecnie chodzi o zamianę kawałków swojej materyi, frendzli, koronek na inne, aby urozmiać swoje zbiory i upstrzyć stroje. Ziemia pokryta rozrzuconemi sztukami materyi, różnemi drobiazgami, a siedzące kobiety uzbrojone w nożyczki, krąją zawzięcie. Zawody i rozpazce wyrażają się podczas tego w słowach bez ogródki. Trzeba dwóch tygodni, aby harem przybrał znowu swoją zwykłą postać.

Sułtan kończył wypróżniać swoje magazyny wraz z upływem wielkiego postu. Wiadomo że Ramazan, trwa trzydzieści dni, podczas których zakazaniem spożywać jaki bądź pokarm, dopóki słońce jest na niebie. „Wolno wam jeść i pić, mówi Koran, aż do chwili, kiedy możecie już rozróżnić białą nitkę od czarnej. Od tego momentu zachowujecie ścisły post aż do samej nocy“. W mieście Zanzibarze wystrzał armatni oznajmiał wiernym rano i wieczór, że można już odróżnić czarną nitkę od białej: „Ten, który pożywa — dodają Pamiętniki — przestaje jeść w tej chwili. Ten, który ujął szklankę, aby po raz ostatni zaspokoić pragnienie, stawia ją, nie skosztowawszy“. Aż do samego wieczora, dobry muzałmanin „nie powinien własnowolnie połknąć nawet śliny“. Obejście się bez wody przez czternaście lub piętnaście godzin z rzędu, pod tem rozpalonym niebem, nie mała jest pokuta.

Post mahometan nie jest jednak w praktyce zbyt przerażającym. Zamożny wchodzi w układy z niebem. Wyższa klasa w Zanzibarze podczas postu karnawałuje. Wielcy tej ziemi pamiętają dobrze co wyrzekł Prorok o poście: „Bóg chce abyście się dobrze mieli, nie chce waszej krzywdy“. Spią więc w dzień a bankietują w nocy. Harem Sejjid-Saïda nie miały przyczyny zachowywać się surowiej jak inni; noce Ramazanu przechodziły tam w rozkoszach.

Wieczorem, pierwszym posiłkiem były owoce a w ślad za tem szedł obfity obiad, który swoją drogą był tylko początkiem bankietowania aż do wschodu słońca. Spiewaczki przychodziły nucić swoje płacziwe pieśni,

a deklamatorzy recytowali wiersze w obec podnieconego audytorium, które ani na chwilę nie przestawało jeść i pić. O północy, nowy strzał armatni budził armię kucharzy i kuchcików. ognie rozpalają się na dziedzińcu, a kuchenne zapachy napełniają galerye, oświetlone tysiącem kolorowych latarni. Pomiędzy trzecią a czwartą godziną podawano kolację, czyli *suhur*. Niańki budziły małe dzieci, spiące tu i owdzie na rogożach i dywanach, i zasiadano napowrót do stołu aż do chwili, gdy wystrzał armatni nie zatrzymał ręki, niosącej do ust ostatni kawałek. Cały harem najedzony i zadowolony, kładł się w ubranii, według arabskiego zwyczaju, i przespiał upał dziennej.

Pomimo takich osłód, koniec wielkiego postu oczekiwany był z jednakością niecierpliwością przez bogatych jak i przez ubogich, bo sprowadzał on podarunki, rozdawanie jałmużny i ogólne zabawy. Ramazan kończy się w chwili, gdy nowy księżyc daje się widzieć, a jest to chwila bardzo krótka, ponieważ księżyc na nowiu zachodzi razem ze słońcem. Jak tylko dzień miał się ku schyłkowi, wszystkie oczy w Zanzibarze szukały ledwie widocznego różka na horyzoncie. Posyłano niewolników, aby wyfajli na najwyższe drzewa kokosowe w pobliżu. Właściciele lunet obłożeni bywali przez tłumy pożywiających. Kiedy ramazan, który co roku o jedenaście dni wcześniej nadechodzi, wypadł podczas gdy niebo z powodu dżdżystej pory ciągle pokryte było chmurami, zadawano się pewnie widzeniem księżycą oczami... wiary. Wystrzał armatni witał oswobodźciela, i ogromny okrzyk radości wznosił się z miasta ku niebu, napełniając powietrze wesołością. Jezdni spieszyli galopem nieść dobrą nowinę wsiom okolicznym. Szukano się w mieszkaniach, i na ulicach, by sobie wzajemnie wieszować, zamienić życzenia i przebaczyć urazy.

Następna noc ogromnie niespokojną była w haremach. Każda niewiasta miała przygotowane w największej tajemnicy trzy tualety nowe na trzy dni świąt, a niecierpliwe nie czekały, aż ciemności się rozprósza, by się ustroić. O czwartej godzinie rano były już pod bronią. Podeszwy u nóg i dłonie świeżo wysmarowane heunem błyszczały pięknym pomarańczowym kolorem. Całe ciało tak wyperfumowane, że można było dostać zawrotu głowy. Ile perfum wówczas spożytkowuje się w Zanzibarze, to przechodzi pojęcie. „Kobieta z Zahodu, mówi księżniczka Salmie, tak samo wierzy by nie chciała, ile wypija się piwa w Berlinie podczas Świąt Zielonych“. Sarari i kibibi wychodziły na korytarze i biegły jedna do drugiej nacieszyć się zadziwieniem, zachwytem i wściekłością przyjaźni i rywalek. Można sobie wyobrazić, jakimi spojrzaniem się obrzucały przy spotkaniu. Już przed siódmą godziną pałac wyglądał cały jak sala balowa olbrzymia, w której zbity tłum ledwie się mieścił. Sejjid-Saïd szedł na nabożeństwo do meczetu. Z powrotem, podawał rękę do pocałowania i kierował swoje kroki do skarbcia, wraz z ukochaną swoją córką, piękną Chole i olbrzymem Djohar, dowódcą eunuchów. Chole, przezwana Gwiazdą poranną, była cudem Zanzibaru, perłą pałaców cesarskich, zrenicą w oku ojca. Piękność jej była skończoną, urok bogini, a humor słodki, swobodny. Sułtan obóstwiał ją i powierzał jej klucz od skarbcia, dając tem dowód niebawłej łaski. Tak wielkie względy, urok tak nieprzerparytą jak roztaczała, nie mogły zostać bez zawisłości; niewinna Chole była przedmiotem srogich nieprzyjaźni. Nierozwaga ojca dopełniła miary. Sejjid-Saïd chciał w sposób jawny dać jej dowód swojej miłości i ofiarował jej dyadem brylantowy. Po jego śmierci, Chole została otruta.

Wchodziłi we troje, przeprowadzani oczami zazdrośnych. Sułtan, w swojej wspaniałomyślności, pytał sarari i księżniczki, czego by sobie życzyły. Chole, niezadowolona do pamiętania urazy, pomagała jego pamięci, a Djohar wypisywał imiona na przedmiotach. Niewolnicy noszący podarki, odnosili je często napowrót, z dodatkiem zachwałych słów odmowy. Sejjid-Saïd odbierał odrzucone przedmioty i dawał inne: „I w ten sposób, otrzymywano prawie zawsze to, czego żądano.“ Sułtan jednak na tego dnia, jeszcze co innego do spełnienia. Rozdaje on także podarunki męczyznom w rodzinie; wszystkim wielkim wodzom azyatyckim i afrykańskim, którzy znajdowali się w Zanzibarze; wszystkim urzędnikom państwa, wszystkim żołnierzom i oficerom, wszystkim majtkom i ich kapitanom, rządcom swoich czterdziestu pięciu plantacji, w końcu wszystkim niewolnikom, których liczba wynosiła przeszło 6 lub 8 tysięcy. Naturalnie, że prezenta były zastosowane do rangi obdarowanych; niewolnicy naprzykład dostawali proste materye. „Nie jesteto godnym podziwu — woła w zachwycie księżniczka Salmie — czyż można znaleźć dość słów zachwytu nad inteligencją, porządkiem i domyślnością tego patriarchy, który musiał się zaopatrzyć w różne podarunki dla 15.000



osób, mieniając je za zęby słonia, gwoźdźki gumę i ziarna? Dowód to najlepszy jak znamy komitym gospodarzem był mój ojciec!"

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## GOSPODARSTWO I HANDEL

**Towarzystwo zaliczkowe** we Lwowie, Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką, odbędzie XXV. nadzwyczajne walne zgromadzenie w niedzielę, dnia 1 czerwca b. r., o godzinie 4 po południu w sali kasyna miejskiego. Porządek dzienny: Sprawozdanie rady zawiadowczej o usiłowaniu zarejestrowania zmian statutu, uchwalonych przez XXIII walne zgromadzenie, oraz wniosek w sprawie zmiany poręki. Ref. dr. Tadeusz Skalkowski

### Targ zbożowy. \*)

Dnia 31 maja 1890.

**Lwów**, pszenica 7— do 7-75, żyto 6— do 6-50, jęczmień 6— do 7-50, owies obrobiony 7— do 7-50, rzepak 15— do 16-70, groch 6— do 12—, wyka 6— do 7—, bobik — do —, hreczka — do —, kukurudza — do —, chmiel za 56 kilo — do —, konieczyna czerwona 32— do 45—, konieczyna biała — do —, konieczyna szwedzka — do —.

Stagnacya handlu. Ceny tylko nominalne.

\*) Przedruk wzbroniony

## OSTATNIA POCZTA

Wczoraj wieczorem odbyła się w gmachu sejmowym poufna konferencya zaproszonych przez Wydział krajowy osobistości ze świata finansowego, celem zasięgnięcia fachowej opinii o ewentualnych projektach finansowych w następstwie przyjętej ugody indemnizacyjnej. W konferencyi tej wzięli również udział członkowie Wydziału krajowego.

Narada miała charakter ściśle poufny.

Najj. Pan udzielił przedwczoraj przedpołudniem ogólnych posłuchań i raczył przyjąć między innymi prezidenta wyższego Sądu krajowego w Krakowie tajnego radcę Zborowskiego, biskupa-sufragana gr. kat. kapituły w Przemyslu ks. Juliana Kujłowski i austro-węgierskiego posła w Belgradzie generała Thömmela.

Najj. Pan rozpoczął wczoraj inspekcję pułków piechoty rozlokowanych w Wiedniu.

Najd. Arcyksiążę Wilhelm przybył w tych dniach na letni pobyt do Baden.

P. Minister hr. Kalnoky złożył przedwczoraj po południu półgodzinną wizytę księżnej Czarnogórskiej Milenii.

Dotychczasowy poseł serbski przy Najw. Dworze p. Petronjewic, który świeżo został mianowany posłem w Petersburgu przybędzie dopiero w ciągu lata do Wiednia celem wręczenia Najj. Panu listów odwołujących go z posady w Wiedniu.

Prekonizacya nowego arcybiskupa wiedeńskiego ks. dr. Gruschy odbędzie się d 20 czerwca w Rzymie.

Nowy arcybiskup salcburski ks. Haller i biskup-sufragan dr. Kujłowski złożyli przedwczoraj w ręce nunecyusza msgr. Galimbertiego przysięgę na wierność i posłuszeństwo Stolicy św. Wieczorem odbył się w nunecyaturze na cześć obu dostojników obiad galowy.

Komendant korpusu we Lwowie generał kawalerii ks. L. Windischgrätz przybył we czwartek do Wiednia.

Z Wiednia donoszą, iż sejm czeski zostanie z pewnością w poniedziałek wieczorem odroczony. Projekt o dotacyi dwóch milionów guldenów z funduszy krajowych na regulacyę Wełtawy przyjdzie pod obrady dopiero po załatwieniu przedłożenia o podziale krajowej Rady szkolnej.

W Izbie węgierskiej dep. Koloman Thaly zamierza uczynić wniosek w sprawie uroczystego obchodu tysięcznego istnienia węgierskiego państwa.

Według doniesień z Paryża, aresztowani poddani rosyjscy należą do terrorystów. U uwięzionej panny Bromberg znaleziono 15 bomb gotowych. W mieszkaniu Orłowa, w małym hotelu przy ulicy des

Nys, znaleziono długie rurki i proch. Orłów zył bardzo tajemniczo, od nikogo nie odbierał listów, nikogo nie przyjmował, sam gotował sobie pożywienie. Kiedy niekiedy tylko odwiedzali Orłowa przyjeżdżający do Francji cudzoziemcy. Oprócz broszur i pism, znaleziono około 60 fotografii rosyjskich socjalistów. Jako szefa terrorystów poczytuja aresztowanego z żoną Reichleina.

Ambasador angielski w Paryżu oświadczył panu Ribot, ministrowi spraw zagranicznych, iż rząd angielski przyjmuje warunki Francji co do konwersyi dłu u egipskiego.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

**Kraków, 31 maja. (Tel. prywat.)**

Dziś w południe odbyło się publiczne posiedzenie Akademii. W wielkiej sali posiedzeń na estradzie zajęli miejsce: zastępca Najd. Protektora P. Minister dr. Dunajewski, prezes dr. Majer, sekretarz generalny hr. Tarnowski i tegoroczny prelegent dyrektor Władysław Łuszczkiewicz. Po obu stronach estrady zasiedli na krzesłach akademickich członkowie Akademii. W pierwszym rzędzie krzesła zajął miejsce P. Namiestnik Kazimierz hr. Badeni, obok księcia-biskupa krakowskiego, dalej prezes sądu wyższego, rektor Korczyński, delegat Namiestnictwa, radca Dworu dyrektor Englisch, prezes sądu krajowego. Salę zapełniła doborowa publiczność.

JE. p. Minister dr. Dunajewski zagał posiedzenie podniósł przemowę, na którą odpowiedział prezes dr. Majer. Kończąc swe przemówienie zwrócił się prezes do p. Namiestnika, jako reprezentanta władzy rządowej w kraju, dziękując Mu za życzliwe popieranie spraw Akademii.

Po przemowie prezesa zdał sekretarz generalny hr. Stanisław Tarnowski sprawę, z ruchu naukowego i administracyjnego w roku ubiegłym. Rzekł on na wstępie:

„O zmianie najważniejszej, jaka zaszła w składzie Akademii, mówić zbyt wiele, wszyscy o niej wiedzą; tu zgromadzeni widzą ją naocznie; z własnych zaś ust nowego, drugiego z rzędu, wiceprotektora Akademii usłyszeli, jak on to stanowisko swoje pojmuję; z ust prezesa, jak Akademia zmianę tę przyjmuje. Piękny to zaiste widok i nie mała otucha, że synowie tego kraju podnoszą się w znaczeniu i wpływie. Znak, że nie brak soków żywotnych w tym gruncie, z którego wyrosli, a może i wróżba, że stopniowo i nieznanie, ale idziemy przecie w górę wszyscy i z czasem do wysokiego w świecie miejsca dojdziemy“.

Następnie dyrektor Władysław Łuszczkiewicz, miał znakomicie pod względem naukowym wypracowany wykład: „O architektach zakonnych XIII wieku w Polsce i ich dziełach“.

W końcu sekretarz Akademii odczytał listę kandydatów na członków Akademii, oraz sprawozdanie z konkursów i nagród.

Wydział filologiczny proponuje na członka czynnego krajowego p. Władysława Łozińskiego, konserwatora zabytków we Lwowie; na członka czynnego zagranicznego: Włodzimierza Spasowicza, adwokata w Petersburgu; na członka-korespondenta krajowego: dr. Maksymiliana Kawczyńskiego, profesora seminarium nauczycielskiego we Lwowie.

Wydział matematyczno-przyrodniczy proponuje na członka czynnego krajowego: dr. Władysława Zajczkowskiego, profesora Szkoły politechnicznej we Lwowie; na członków czynnych zagranicznych: dr. Pasteura w Paryżu; p. Schiaparelli, dyrektora obserwatorium astronomicznego w Medyolanie; sir K. Thomsona, profesora Uniwersytetu w Glasgowie i R. Virchowa, prof. Uniwersytetu w Berlinie.

Z fundacyi Barczewskiego przyznała Akademia nagrodę za dzieło malarskie Henrykowi Siemiradzkiemu (za Fryne w Eleusis); nagrody za dzieło historyczne Akademia w tym roku nie przyznała ze względu, że w r. 1889 nie ukazała się żadna praca znaczących rozmiarów o tej wartości naukowej, któraby się zbliżała do wartości prac dotąd premiiowanych. Dlatego w myśl ordynacyi tej fundacyi nagroda historyczna została przeniesioną na rok 1890, bądź to dla zwiększenia nagrody, która naówczas przypadnie, bądź dla udzielenia w roku przyszłym dwóch nagród.

**Kraków, 31 maja. (Tel. prywat.)**

Pan Minister Dunajewski i Pan Namiestnik Badeni przybyli tu wczoraj wieczór z Wiednia, powitani na dworcu przez prezesa Akademii dr. Majera, Stanisława hr. Tarnowskiego, prof. Zolla oraz naczelników władz. O godzinie 6 dziś odbędzie się w Grand-Hotel obiad, dany przez członków Akademii na cześć p. Ministra Dunajewskiego jako zastępcy Najd. Protektora. W obiedzie wezmą także udział P. Namiestnik, książę-biskup krakowski, radca dworu Korytowski.

P. Minister Dunajewski wyjechał ma we wtorek do Wadowie.

Ze Lwowa przybyło na posiedzenie kilku członków akademii pp.: Pięta, Pilat, Piekosiński, Szaraniewicz i Wojciechowski.

**Wiedeń, 31 maja. Najj.** Pan złożył wczoraj księciu regentowi bawarskiemu, Luitpoldowi, wizytę pożegnalną, która trwała 10 minut, poczem książę rewizytował Najj. Pana. Następnie złożył książę innym członkom Najw. Domu cesarskiego wizytę pożegnalną.

**Wiedeń, 31 maja. (Tel. prywat.)** Według *Corr. de l'Est* Sejm galicyjski będzie zwołany na wrzesień.

**Wiedeń, 31 maja. (Tel. prywat.)** Otworzony będzie osobny targ nierogacizny galicyjskiej na tutejszym centralnym targu bydła.

**Wiedeń, 31 maja. Pol. Corr.** donosi z Petersburga: Książę Neapolu przybył do Petersburga powitany przez cara i w. książąt. W pałacu zimowym witały włoskiego następcę tronu carowa i wielkie księżne, poczem odbył się na cześć gościa obiad dworski.

**Praga, 31 maja.** Sejm odrzucił wniosek Juliusza Gregra, o odroczenie ustawy o nadzorze szkolnym, i wszedł w rozprawę szczegółową nad tą ustawą. Namiestnik wskazał potrzebę zlagodzenia istniejących antagonizmów i zwracał uwagę na dzieło ugody, stworzone przez mężów około dobra swojej narodowości wiele zasłużonych, wreszcie na zgodę stronnictw krajowych, objawioną w obec dokonanych punktacyj ugody. Rząd, którego programem jest pojednanie ludów, zainicjował akcyę ugodową w chwili, kiedy nabrał przekonania, że stronnictwa życzą sobie ugody, i że postanowienia mężów zaufania faktycznie zrealizowane być mogą. Kwestyę, o ile stronnictwo niezgody wywołało właśnie wśród żywiołów umiarkowanych uczucie potrzeby zjednoczenia się na wspólnym gruncie—tę kwestyę chce namiestnik pozostawić na uboczu. Tylko ten jest prawdziwym patriotą, kto pragnie załatwienia i ukończenia sporu powstałego pomiędzy dwoma szczepami, mającemi równe interesy i ożywionemi jednakim patriotyzmem. Stronnictwa dały słowo na punktacyę ugodową; każde z tych postanowień jest krokiem dalej na drodze stworzenia uporządkowanych stosunków, jest krokiem zbliżającym do wzajemnego zaufania. Dążenia tych, którzy podjęli walkę z niemieckimi swymi braćmi i z najlepszymi mężami z łona swej własnej narodowości, mogą doprowadzić tylko do odosobnienia narodu czeskiego i do tego, że z grobu, który oni sami sobie kopią,

powstanie zwycięzka opozycya. Namiestnik wątpi, ażeby przedłożone punkta ugodowe mogły być dojsze do skutku, gdyby się było Młodoczechów wciągnęło do pertraktacyj ugodowych. Namiestnik wskazuje dalej na wstąpienie Niemców do sejmu, bez wszelkich gwarancyj, i dziękuje im za to. Zaufali oni słowu męskiemu, a Czech nie łamie swego, słowa. Wystawa krajowa roku przyszłego będzie oczekiwanem dziełem pokoju i rezultatem ugody.

**Praga, 31 maja. (Tel. prywat.)**

Posłowie większych posiadłości zaprzeczają, jakoby hr. Taaffe powiedział do jednego z nich, że obojętną jest rzecz, czy ugoda przyjdzie za 3 albo 4 lata do skutku. Hr. Taaffe powiedział jedynie, że podczas gdy wszystkie inne przedłożenia ugodowe będą mogły w bieżącym roku wejść w życie, przedłożenie o podziale powiatów według narodowości, jako wymagające prac przygotowawczych, dopiero za 2 albo 3 lata będzie mogło być w zupełności wykonane.

**Wiesbaden, 31 maja.** Wiadomość, jakoby namiestnik Alzacyi ks. Hohelohe bawił tu w odwiedzinach u cesarzowej Eugenii jest bezpodstawną. Namiestnik bawił tutaj przedwczoraj w interesach prywatnych.

**Peszt, 31 maja.** Izba deputowanych odrzuciła 219 głosami przeciw 80 gł. projekt ustawy iranyjskiego o rewizyi ustawy o swojszczyźnie.

**Peszt, 31 maja.** Deputacyi robotników państwowych fabryk maszyn, oświadczył minister Baross, że w obecnych stosunkach nie może przyznać robotnikom ani podwyższenia płacy, ani redukcji czasu pracy.

**Peszt, 31 maja.** Dziennik urzędowy donosi: Starszy żupan Szalavszky mianowany został sekretarzem stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych.

**Poznań, 31 maja.** Ks. arcybiskup Dinder umarł.

**Warszawa, 31 maja. (Tel. prywat.)** Wydalono ztąd znowu 84 obcych poddanych a w tej liczbie 20 pruskich a 25 austriackich obywateli.

**Petersburg, 31 maja. (Tel. prywat.)** Wypracowany przez Ministerstwo spraw wewnętrznych projekt ograniczenia wolności żydów w handlu i wyznaczenia im stałych siedzib w większych miastach, przedłożony został do decyzji cara. Spodziewają się, że projekt zostanie odrzucony, silne bowiem wpływy przeciw niemu działają.

**Monachium, 31 maja.** Urzędowanie donoszą, że minister oświaty Lutz podał się do dymisji ze względu na nadwątlone zdrowie.

**Monachium, 31 maja.** Książę regent powrócił do Monachium.

**Bukareszt, 31 maja.** W Izbie deputowanych wniósł minister robót publicznych przedłożenie z żądaniem kredytu na urządzenie dworca i pogranicznej stacyi cłowej w Burdugeni w miejsce dworca i stacyi w Itzkanaach.

**Berno, 31 maja.** Rada związkowa uchwaliła ustawę związkową o wydaniu zbrodniarzy. Ustawa ta zawiera postanowienie, że zbrodniarze i przestępcy polityczni nie mają być wydawani obcym rządowi, natomiast mają być wydawani przestępcy i zbrodniarze zwykli, nawet w takim razie, jeśli osłaniają się pobudkami politycznej natury. Szwajcaryja zastrzega sobie prawo zbadania każdego poszczególnego wypadku i stawia warunek, że wydani przestępcy nie mają być z powodów politycznych surowiej niż inni karani.

**San Francisco, 31 maja.** Pociąg kolejowy kursujący między Pakland a San Francisco wbiegł na otwarty most w Webster, skutkiem czego lokomotywa wraz z tenderem i pierwszy wagon wpadły do wody. Dotychczas wydobyto z wody 13 trupów.

Odpowiedzialny Redaktor Adam Kreczowiecki.



Nadstawane.

Weisse Seidenstoffe von 60 kr. bis fl. 11.45 per Meter...

Dr. Teofil Stachiewicz

lekarz specjalny do chorób 3020 płuc, gardła i nosa...

Dr. Meller

okulista i operator szkoły wiedeńskiej l. berlińskiej...

Ciągnięcie dnia 16 czerwca 1890.

Główna wygrana zł. 50.000.

3% losy Zakł. kred. ziemsk. austr. sprzedaje poniżej kursu...

Promesy na te losy z Banku „Mercur“ we Wiedniu po zł. 1.50.

August Schellenberg

Dom bankowy i kantor wymiany we Lwowie.

Wydawnictwo Gazety losowań „NADZIEJA“...

Pedają do publicznej wiadomości, iż długów syna mego Adama...

Julian Mickiewicz.

Do Wielmożnych Panów: Franciszka i Michała Czarniakowskich.

Wielm. Panowie!

Przeczytawszy z uwagą, przedłożone mi przez Wielmożnych Panów dokumenta...

Tomisław Rozwadowski.

W teatrze hr. Skarbka.

W sobotę dnia 24 maja 1890.

Pierwszy gościnny występ panny HELENY MARCELLO...

HRABINA SARA

dramat w 5 aktach J. Ohneta. Tłum. Z. Sarneckiego.

Początek o godzinie pół do 8-mej. W niedzielę wieczór „Ciurkiewicz czy Dziurkiewicz“...

PRZYJECHALI DO LWOWA

dnia 31 maja.

Hotel Zorza.

Pp. J. Kosiński z Rzeszowa, Dr. A. Serafiński z Bochni, Dr. M. Straszewski z Krakowa...

Hotel Europejski.

Pp. A. Wechsler z Wiednia, S. Kier-

ski z Dobromilu, C. Sozański z Liska, D. F. Majer z Czerniowiec.

Hotel Francuski.

Pp. L. Redlich z Wiednia, S. Schwarz z Wiednia.

Ces król. generalna Dyrekcja kolei państwowych.

Do Lwowa przychodzą:

ze STRYJA g. 8 m. 26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Suchy, Chyrowa i Stryja:

g. 3 m. 36 po południu pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa:

g. 12 m. 8 w nocy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stróż, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa;

ze STANISŁAWOWA g. 6 m. 53 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czernaowiec i Stanisławowa;

g. 2 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna, i Stanisławowa;

g. 8 wieczorem pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa;

z BELZCA g. 10 m. 17 rano pociąg mieszany z Belza, tylko we wtorki i piątki;

g. 5 m. 41 po południu pociąg mieszany ze Sokala i Belza;

Odjazd ze Lwowa:

ku STRYJOWI 5 m. 50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróżego, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna;

g. 10 m. 20 przed południem do Stryja, Chyrowa i Suchy;

g. 8 m. 45 wieczorem do Stryja, Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna;

w kierunku do STANISŁAWOWA 9 m. 16 przed południem pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna;

g. 4 m. 30 po południu pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, i Bukaresztu;

g. 10 m. 16 wieczorem do Stanisławowa, Husiatyna, Czerniowiec i Suczawy;

w kierunku do BELZCA 8 m. 3 z rana pociąg mieszany do Belza i Sokala;

g. 2 m. 29 po południu pociąg mieszany do Belza tylko w piątki;

g. 4 m. 43 po południu pociąg mieszany do Belza tylko we wtorki.

Godziny podane są według zegara lwowskiego.

Pociągi kolejowe

(podług zegara lwowskiego).

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa o godz. 8 min. 50 rano pociąg osobowy — o godz. 4 min. 3 po południu pociąg pospieszny — o godz. 7 m. 15 wieczór pociąg mieszany — o g. 9 m. 28 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwoleczysk na dworzec główny lwowski o godz. 3 m. 15 w nocy pociąg mieszany — o godz. 2 m. 20 po południu pociąg pospieszny — o godz. 7 m. 30 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwoleczysk na dworzec Podzamcze o godz. 2 m 38 w nocy pociąg mieszany — o godz. 2 m. 8 po południu pociąg pospieszny — o godz. 7 m. 1 wieczór pociąg osobowy.

Ochodzą ze Lwowa:

Do Krakowa o godz. 4 m. 20 rano pociąg osobowy — o godz. 7 m. 20 rano pociąg osobowy — o godz. 2 m 28 po południu pociąg pospieszny — o g. 8 m. 30 wieczór pociąg osobowy.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej. Lwów, dnia 30. maja 1890.

Table with columns for 'płaca żądają walutą austr.', 'złr. et.', 'złr. ct.'. Includes sections for '1. Akeye za sztukę', '2. List. zast. za 100 zł.', '3. Listy dłużne', '4. Oblig. za 100 zł.', '5. Losy miasta Krakowa', '6. Monety'.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 29 maja 1890.

Table with columns for '1. Dług państwa', '2. Obligacje indem.', '3. Akeye'. Includes entries for 'Jednolity dług państwa w banknot.', 'Bukowiny', 'Galicyi', 'Nizszej Austrii', 'Siedmiogrodu', 'Węgier za 100 zł. wa. 4 pr.', 'Bank Anglo-aust.', 'Inst. kred. dla handlu', 'Nizszo-aust. tow. eskont.', 'Gal. banku hip.', 'Gal. banku d. hanj. prz.', 'Gal. zakł. kred. ziem.', 'Bank dla krajów koronnych', 'Bank austro-węgierski', 'Kol. Albrechta', 'Aust. Tow. żegluga par. dun.', 'Kol. Cesarz. Elżbiety', 'Kol. Preszów-Tarn.', 'Północna kolej', 'Kol. Kar. Ludw.', 'Lwów-Czern kol.'.

placą żądają

Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr. 226.— 227.— Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a. 131.50 132.— I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze 197.25 197.75

Table with columns for '4. Listy zastawne losowane', '5. Obligacje z prawem pierwszeństwa', '6. Losy'. Includes entries for 'Ogólny-rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny', 'Powsz. austr. zak. kr. ziem', 'Gal. zak. kr. ziem', 'Gal. Tow. kred. w. a.', 'Węg. Tow. ziem. akc.', 'Instr. kr. dla han. i pr.', 'Clarego po 40 zł. m. k.', 'Tow. żegl. par. na Dunaju', 'Keglevicha'.

placą żądają

Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a. 23.— 24.— Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. 22.50 23.— Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a. — 62.—

Table with columns for '7. Weksle (za 3 miesiące)', 'Kurs złota'. Includes entries for 'Fundacja szpitala Arcyks. Rudolfa', 'Salma po 40 zł. m. k.', 'St. Genois po 40 zł. m. k.', 'Pożycz. m. Stanisławowa', 'Pożycz. Tryestu', 'Wałdeina', 'Windischgratza', 'Augsburg na 100 zł. w. p. n.', 'Berlin za 100 mark. w. p. n.', 'Frankfurt za 100 mark. w. p. n.', 'Hamburg za 100 mark. w. p. n.', 'Londyn za 10 ft. szt.', 'Paryż za 100 fr.', 'Dukat cesarski men.', 'Korona', '20-frankówka', 'Łosyjski półimperyal', 'Talar związkowy', 'Srebro', 'Jednolity dług państwa w banknotach', 'Renta w złocie', '5 pr. austr. renta marcową', 'Akeye banku austro-węgier', 'Londyn', 'Napoleonodor', 'Dukat cesarski men.', '100 marek niemieckich'.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacje.

L. 12559 (3516 2—3) C. k. Sąd powiatowy w Komarnie podaje do powszechnej wiadomości, że w celu zaspokojenia pretensyj Mojszeza Fischmana w kwocie 10 zł. 15 ct. aw. zpn. przeprowadzi w dniach 19 czerwca i 18 lipca 1890 zawsze o godzinie 10 rano egzekucyjną publiczną sprzedaż realności wykazem hip. l. 17 księgi gruntowej gminy Czudowice objętej dłużniczki Kseńki Pater własnej z tem, że na pierwszym terminie realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże zaś na drugim terminie za jaką bądź cenę sprzedaną będzie.

L. 1054 (3475 2—3) W tutejszym Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano dnia 4 czerwca 1890 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 2 lipca 1890 nawet poniżej takowej, licytacja realności l. 20 w Siółku tj. jednej niewydzielonej połowy posiadłości objętej wyk. hip. nr. 1 i całej wyk. hip. nr. 2 ks. gr. Siółka objętej posiadłości dłużnika Mikołaja Bojko vel Bojkiewicza własnej, na rzecz c. k. uprz. galic. Zakładu kredytowego właścian. w likwidacji we Lwowie pto 126 złr. 31 ct. zpn. Cena wywołania 250 złr. Wadyum 25 złr. Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

alność pod lk. 31 w Trąbkach przez publiczną licytację sprzedaną będzie. Cena wywołania wynosi 1127 złr. Zakład 113 złr. Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy i resztę warunków licytacji przegladnąć wolno w registraturze Sądu. O tem zawiadamia Sąd interesowanych tych którymby rezolucya licytacyjna doręczoną być nie mogła lub którzyby po dniu 30 października 1889 do hipoteki weszli do rąk kuratora notaryusza Kazimierza Przychockiego w Wieliczce. C. k. Sąd powiatowy. Wieliczka, dnia 24 kwietnia 1890.

registraturze. Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli, tudzież dla wierzycieli hipotecznych po dniu 26 listopada 1889 wpisanych, ustanawia się kuratorem p. Jana Reicherta w Busku. Busk, dnia 18 marca 1890. L. 2122 (3511 1—3) W sprawie egzekucyjnej Jakóba Feuerera przeciw Izakowi Koegler o zapłacenie 40 zł. zpn. odbędzie się publiczna egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika wyk hip l. 83 w H.rodniczy położonej w dwóch terminach dnia 14 lipca 1890 i dnia 14 sierpnia 1890 o 8 godzinie przed południem w Sądzie tutejszym. Ceną wywołania kwota 150 zł. wa. Wadyum 15 zł. Na pierwszym terminie sprzedaną zostanie realność za cenę szacunkową lub wyżej a na drugim nawet niżej ceny wywołania. Resztę warunków przegladnąć można w registraturze sądowej. C. k. Sąd powiatowy. Horodenka, 31 marca 1890.



L. 5968 (3494 3-3)  
 Sokalski c. k. Sąd powiatowy ogłasza niniejszym rozpisana na dzień 6go czerwca i 8 lipca 1890 zawsze o 10 godz. rano w gmachu sądowym odbyć się mającą przymusową publiczną sprzedaż połowy majątności lw. hip. 578, 579 całej majątności lw. hip. 1479 połowy majątności lw. 1480 całych majątności 1481, 1482, 1812, 2129 gminy kat. Sokal dłużników Katarzyny Pażkowskiej, Grzegorza Prokopowicza, Antoniny Prokopowicz, Jana Tomczaka i Marjany Czarneckiej własnych, celem zaspokojenia pretensyj Majera Rappaporta w ilości 886 zł. 79 ct. wa. z pn.  
 Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa odrębnie sprzedawanych majątności w ilości 220 zł. 13 ct., 713 zł. 9 ct., 287 zł. 50 ct., 846 zł. 17 ct., 244 zł. 90 ct., 160 zł. 18 ct. i 481 zł. 49 ct. wa.  
 Wadium zaś kwoty 22 zł., 1 zł. 30 ct., 71 zł. 30 ct., 26 zł. 70 ct., 84 zł. 60 ct., 24 zł. 40 ct., 16 zł., 48 zł. 10 ct.  
 W pierwszym terminie nabyć można każdą z powyższych majątności tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej, na drugim zaś terminie i poniżej ceny tej.  
 Wyciąg tabularny, akt oszacowania i resztę w całości przytoczonych warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tutejszego Sądu.  
 Kuratorem niewiadomych wierzycieli został zamianowany p. adw. dr. Wejda w Sokalu.  
 Z c. k. Sądu powiatowego.  
 Sokal, dnia 27 kwietnia 1890.

L. 2955 (3491 3-3)  
 C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie rozpisuje niniejszym celem spieniężenia majątku nieruchomości do masy upadłej Hilela Zwerdlińskiego należącego przymusowo publiczny przetarg:  
 a) 1/4 części realności w Złoczowie pod l. k. 569 położonej, stanowiącej ciału hip. objętej wyk. hip. l. 1017 ks. gr. gminy miasta Złoczowa z przedmieściami Szlaki i Gliniańskie;  
 b) 2/12 części realności w Złoczowie położonej, stanowiącej ciału hip. objętej wyk. hip. l. 15 ks. gr. gminy miasta Złoczowa z przedmieściami Szlaki i Gliniańskie na dzień 23 czerwca i 21 lipca 1890 o godzinie 10 rano w zabudowaniu Sądu tegoż z tem, że części realności tych na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania, w drugim zaś terminie nawet niżej tej ceny sprzedane zostaną.  
 Cena wywołania ad a) 340 zł., a wadium 17 zł., zaś ad b) 1035 zł. 16 2/3 ct. a wadium 52 zł.  
 Wyciągi hipoteczne protokół oszacowania i resztę warunków przetargu wolno przeglądać w tus. registraturze.  
 O tem zawiadamiamy strony i wierzycieli hipotecznych c. k. Prokuratorę skarbu we Lwowie, c. k. główny urząd podatkowy w Złoczowie, zaś z życia i miejsca pobytu niewiadomego wierzyciela hipotecznego Chaima Leibę Kolin jak niemniej wszystkich tych którzyby po dniu 22go sierpnia 1889 prawo rzeczowe na sprzedaż się mających częściach tych realności uzyskali, lub którzyby obecna lub też późniejsza w sprawie tej licytacyjnej wydać się mająca uchwała albo wcale nie albo wcześniej doreczoną być nie mogła z tym dodatkiem, że ustanowiono dla nich kuratora w osobie adw. dr. Wesołowskiego z podstawieniem adw. dr. Kaflińskiego w Złoczowie.  
 Złoczów, dnia 12 kwietnia 1890.

L. 3638 (3118 3-3)  
 Dnia 29 lipca 1890 i 2 września 1890 o 10 rano, odbędzie się publiczna sprzedaż realności wyk. hip. 36 księgi gruntowej gminy Przyborów objętej Adama Makarowskiego własnej, na rzecz Towarzystwa zalickowego w Brzesku celem zaspokojenia sumy 226 zł.  
 Cena wywołania 1552 zł. 6 ct.  
 Wadium 156 zł.  
 Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądać można w registraturze.  
 Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest ustanowiony Antoni Kurlata c. k. notaryusz w Brzesku.  
 C. k. Sąd powiatowy  
 Brzesko, dnia 10 października 1889.

L. 2423 (3457 3-3)  
 C. k. Sąd powiatowy w Podhajcach ogłasza niniejszym, że na zaspokojenie pretensyj galic. Zakładu kredytu ziemskiego w Krakowie w kwocie 200 zł. z pn., odbędzie się w Sądzie tutejszym egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 290 w Podhajcach położonej ciału tabularnego nie stanowiącej i realności pod l. k. 90 w Siółku położonej, wyk. hip. 437 księgi grunt. gminy kat. Siółko objętej, dłużników Macieja i Klary Trockich własnej, w drodze publicznej licytacji w dniach 3 lipca 1890 i 4 sierpnia 1890 każdym razem o godz. 10 przed południem w zabudowaniu sądu tutejszego.

Cenę wywołania stanowi wartość powyższych realności przy udzieleniu pożyczki przyjętych w kwocie 400 zł. i realności te na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś nawet poniżej tej ceny najwięcej ofiarującemu sprzedane zostaną.  
 Wadium wynosi 40 zł.  
 Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół opisania przedrzec można w tus. registraturze.  
 Dla niewiadomych wierzycieli, którzyby możliwie po dniu 16 lutego 1890 jako dniu wystawienia wyciągu hipotecznego do hipoteki weszli i tych wszystkich którymiby uchwała niniejsza doreczoną być nie mogła ustanowiono kuratora Michała Borowskiego z Podhajec.  
 Podhajce, 20 marca 1890.

L. 3514 (3416 3-3)  
 W sprawie egzekucyjnej Chaima Jankla Wachera przeciw Saulowi Haberowi o zapłacenie 10.000 zł., odbędzie się publiczna egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika wyk. hip. l. 943 w Jasienowie polnym położonej w dwóch terminach dnia 14 lipca 1890 i dnia 14 sierpnia 1890 o 8 godzinie przed południem w Sądzie tutejszym.  
 Cenę wywołania kwota 18.916 zł. wa. Wadium 1.892 zł.  
 Na pierwszym terminie sprzedaną zostanie realność za cenę szacunkową lub wyżej, a na drugim nawet niżej ceny wywołania.  
 Resztę warunków przeglądać można w registraturze sądowej.  
 C. k. Sąd powiatowy.  
 Horodenka, dnia 31 marca 1890.

L. 6146 (3147 3-3)  
 Dnia 22 lipca 1890 i 26 sierpnia 1890 każdym razem o 10 rano, odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l. k. 176 w Iwkowicy położonej, tąż samą liczbą wyk. hip. 176 tejeż gminy objętej, Katarzyny Miś własnej, na rzecz Józefa Misia celem zaspokojenia sumy 250 zł. wa. z pn.  
 Cena wywołania 407 zł. 43 ct.  
 Wadium 41 zł.  
 Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądać można w registraturze.  
 Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony jest p. Antoni Kurlata c. k. notaryusz w Brzesku.  
 C. k. Sąd powiatowy.  
 Brzesko, 26 listopada 1889.

L. 11816 (3370 3-3)  
 W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 15go lipca 1890 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 13 sierpnia 1890 nawet poniżej takiej. licytacja realności l. k. 411 w h. 184 gminy Wierzbowice masy spadkowej Hafii Dubej własnej, na rzecz Mendla Bochnera pto 40 zł. z pn.  
 Cena wywołania 670 zł.  
 Wadium 67 zł.  
 C. k. Sąd powiatowy  
 Kosów, 22 lutego 1890.

L. 7710 (2873 3-3)  
 W tutejszym Sądzie odbędzie się na prośbę Mosesa Klügera celem zaspokojenia wierzycielności 142 zł. po straceniu 35 zł. publiczną sprzedaż realności pod l. k. 150 w Synowódzku wyżnym położonej ciału tabularnego niestanowiącej Nykoły Michajłenka własnej w dwóch terminach 16 lipca i 13 sierpnia 1890 każdym razem o 10 godzinie rano pod warunkami.  
 Cenę wywołania stanowi kwota 526 zł. Zakład 52 zł. 60 ct.  
 Na pierwszym terminie realność tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim i niżej takiej najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.  
 Resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.  
 Skole, 25 stycznia 1890.

L. 3437 (3397 3-3)  
 C. k. Sąd powiatowy w Limanowy przeprowadzi na rzecz Józefa Bindigera pto 160 zł. zpn., publiczną sprzedaż całej posiadłości objętej wyk. hip. l. 177 i połowy posiadłości lw. 178 gminy Roztoki, Wojciecha Hybla własnej na dzień 29 lipca i na dzień 9go września 1890 każdym razem o godz. 10 rano  
 Cena wywołania 1609 zł. i 20 zł. 50 ct. Wadium 10 pr. ceny szacunkowej.  
 Resztę aktów przejrzeć można w registraturze.  
 C. k. Sąd powiatowy  
 Limanowa, 23 kwietnia 1890.

L. 858 (3154 3-3)  
 W dniach 6 sierpnia i 9 września 1890 o godzinie 10 rano odbędzie tutejszy Sąd egzekucyjną licytację realności lw. 87 ks. gr. gm. kat. Siekierzyna pto 12 zł. 65 ct. wa. z pn., ex majori 25 zł., na rzecz Markusa Zeilendera w Tuchowie.  
 Cena wywołania 97 zł. wa.  
 Wadium 9 zł. 70 ct.

Warunki licytacyjne i wyciąg hipoteczny są w Sądzie.  
 Kuratorem niewiadomych p. Walenty Sorysiewicz.  
 C. k. Sąd powiatowy.  
 Ciężkowice, dnia 30 marca 1890.

L. 669 (3512 2-3)  
 C. k. Sąd powiatowy w Kozowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyj Rachmiela Sterna w kwocie 148 zł. wa. z pn., dozwolił przymusową sprzedaż realności wykazem hipotecznym l. 525 gminy Kozowa objętej Stanisława Depty recte Rajczyk własnej.  
 Sprzedaż ta odbędzie się dnia 3 czerwca 1890 każdym razem o godz. 10 przed południem, a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej, na drugim terminie i niżej ceny wywołania.  
 Cena wywołania 2809 zł.  
 Wadium 280 zł. 90 ct.  
 Kuratorem wierzycieli jest pan Jurko Pušta z Kozowy.  
 Resztę warunków i ekstrakt tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.  
 Kozowa, dnia 31 marca 1890.

L. 5078 (3506 2-3)  
 Dnia 12go czerwca i 17go lipca 1890 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym c. k. Sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 57 w Sielcu położonej wyk. hip. 302 ks. grunt. gminy Sielce objętej na Bazylego Sielckiego Dziurdza (zajęca) zabipotekowanej w sprawie Bazylego Sielckiego Skreberowicza przeciw niezletniemu Bazylemu Sielickiemu Dziurdz (zajęca) pto 104 zł. 31 ct. wa. z pn.  
 Cena szacunkowa wywołania wynosi 307 zł. wa.  
 Wadium 30 zł. 70 ct.  
 Przy pierwszym terminie realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy drugim nawet poniżej takiej sprzedaną będzie.  
 Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.  
 Niewiadomym wierzycielom ustanowiam kuratorem adwokata dr. Brylińskiego z substytucją adwokata Justyna Kitza w Samborze.  
 C. k. Sąd powiatowy m. del.  
 Sambor, dnia 10 maja 1890.

L. 12529 (3515 2-3)  
 C. k. Sąd powiatowy w Komarnie podaje do powszechnej wiadomości, że w celu zaspokojenia pretensyj Mojżesza Fischmana w kwocie 4 zł. 50 ct. wa. z pn., przeprowadzi w dniach 19 czerwca i 17 lipca 1890 zawsze o godzinie 10 rano egzekucyjną publiczną sprzedaż niewydzielonej połowy posiadłości wyk. hl. 34 księgi gruntowej gminy Podolce objętej dłużnika Wasyla Kalinowicza z tem, że na pierwszym terminie ta połowa realności tylko za cenę wywołania lub wyżej tejeż, zaś na drugim terminie za jakąkolwiek cenę sprzedaną będzie.  
 Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tej połowy realności w kwocie 59 zł. wa.  
 Wadium 6 zł. wa.  
 Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania powyższej połowy realności, można przejrzeć w tus. registraturze.  
 Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych jest p. Łuszczyński c. k. notaryusz w Komarnie.  
 Komarno, dnia 9 stycznia 1890.

L. 8823 (3484 2-3)  
 C. k. Sąd obwodowy Tarnowski podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzycielności przyzanej w sumie 50 zł. w. a. z należycieściami dodatkowymi, dozwolona została sprzedaż egzekucyjna 7/8 części realności w Tarnowie na Podgwizdowie pod n. k. 51, 53 położonej do dłużników Ciny Heckerowej, Ryfki z Heckerów Arnholdowej, Chany Beili Heckerowej, Nechy Heckerowej, Hudesy Estery Heckerowej, Samuela Arnholda, Gezla Blasbalga i Mariem Blüme Blasbalgowej należących.  
 Sprzedaż odbędzie się przez licytację publiczną w Sądzie tym w dwóch terminach, a mianowicie w dniu 27go czerwca 1890 i w dniu 1 sierpnia 1890 każdym razem o godzinie 10 przed południem.  
 Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 2576 zł. 88 ct. wa. poniżej której w terminie pierwszym 7/8 części realności sprzedane nie będą, w drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.  
 Wadium przy licytacji złożony się mający wynosi 258 zł. wa.  
 Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. Sądu obwodowego.  
 Tarnów, dnia 14 maja 1890.

L. 152 (3493 2-3)  
 Dnia 26 czerwca i dnia 17 lipca 1890 zawsze o godzinie 10 przed południem odbędzie się w Sądzie tutejszym licytacja realności pod l. 122 w Janowie położonej

wyk. hipot. l. 129 objętej Piotra Artymowicza i Maryi Artymowicz własnej, na rzecz c. k. uprzyw. galic. zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji, dla wydobycia sumy 165 zł. z pn.  
 Cena wywołania 350 zł.  
 Wadium 35 zł.  
 Reszta warunków, akt i wyciąg hipoteczny mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.  
 Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych jest Włodzimierz Wiczyński z Janowa.  
 Janów, dnia 31 marca 1890.

L. 151 (3492 2-3)  
 Dnia 26 czerwca i dnia 17 lipca 1890 zawsze o godzinie 10 przed południem odbędzie się w Sądzie tutejszym licytacja realności pod l. 97 w Wielkopolu położonej wyk. hip. l. 37 objętej Michała Czabana własnej, na rzecz c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji dla wydobycia 28 rat po 9 zł. z pn.  
 Cena wywołania 268 zł.  
 Wadium 26 zł. 80 ct.  
 Reszta warunków, akta i wyciąg hipoteczny mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.  
 Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych jest Włodzimierz Wiczyński z Janowa.  
 Janów, dnia 31 marca 1890.

L. 226 (3518 2-3)  
 C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzycielności powiatowej kasy oszczęd. w Wieliczce przeciw Tomaszowi Sułek pto 16 zł. 65 ct. z pn., w dniach 28 czerwca i 2 sierpnia 1890 w Sądzie o godzinie 9 rano realność pod l. 38 w Rzeszotarach przez publiczną licytację sprzedaną będzie.  
 Cena wywołania 650 zł.  
 Zakład 65 zł.  
 Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy i resztę warunków licytacji przeglądać wolno w registraturze sądu.  
 C. k. Sąd powiatowy.  
 Wieliczka, dnia 28 kwietnia 1890.

L. 5686 (3514 2-3)  
 C. k. Sąd powiatowy w Kozowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyj Towarzystwa kredytowego Union w Tarnopolu w kwocie 302 zł. 83 ct. wa. z pn. dozwolił przymusową sprzedaż 2/6 części realności wykazem hipotecznym l. 1099 gminy Kozłów objętych spadkobierców Rubina Ampera własnych.  
 Sprzedaż ta odbędzie się w Sądzie dnia 23 czerwca i 23 lipca 1890 każdą razą o godzinie 10 przed południem a to na pierwszym terminie tylko wyżej lub za, na drugim terminie i niżej ceny wywołania.  
 Cena wywołania 300 zł.  
 Wadium 30 zł.  
 Kuratorem jest p. Franciszek Sobol z Kozowy.  
 Resztę warunków, i ekstrakt tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.  
 Kozowa dnia 19 listopada 1889.

L. 2307 (3513 2-3)  
 C. k. Sąd powiatowy w Kozowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyj Union Towarzystwa kredytowego w Tarnopolu w kwocie 182 zł. 85 ct. wa. zpn. dozwolił przymusową sprzedaż parcel. gruntowej l. 2771 wykazem hipotecznym l. 846 gminy Kozłów objętej Issera Safiera własnej,  
 Sprzedaż ta odbędzie się dnia 23 czerwca i 23 lipca 1890 każdą razą o godzinie 10 przed południem a to na pierwszym terminie tylko wyżej lub za, na drugim terminie i niżej ceny wywołania.  
 Cena wywołania 100 zł.  
 Wadium 10 zł.  
 Kuratorem wierzycieli jest p. Franciszek Sobol z Kozowy.  
 Resztę warunków i ekstrakt tabularny wolno przejrzeć w tus registraturze.  
 Kozowa, dnia 31 grudnia 1889.

L. 15039 (3535 1-3)  
 W c. k. Sądzie powiatowym w Kałuszu odbędzie się dnia 10 czerwca i 8 lipca 1890 każdą razą o godzinie 10 przed południem celem zaspokojenia wierzycielności Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji we Lwowie a mianowicie 14 rat po 6 zł. 50 ct. i reszty kapitału 71 zł. 5 ct. zpn. przymusową sprzedaż przez publiczną licytację realności w Ryplance pod l. k. 39 położoną wykazem nr. 137 na Nykołę Metryka zapisaną, z tem, że na pierwszym terminie sprzedaż tej realności za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś terminie także i poniżej takiej nastąpi.  
 Cena wywołania wynosi 200 zł. aw.  
 Wadium zaś 20 zł. aw.  
 Resztę warunków i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w registraturze.  
 Kałusz, dn a 31 grudnia 1889,



L. 14123 (3534 1-3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Kałuszu odbędzie się dnia 10 czerwca i 8 lipca 1890 każdym razem o godzinie 10 przed południem celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji we Lwowie a mianowicie 6 rat pożyczkowych po 13 zł. i reszty kapitału 41 zł. 53 ct. aw. zpn. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytację realności Semana Petrów, Hrynja Petrów, i Wasyla Petrów w Jaworówce położonych wykazem nr. 74 i 75 objętych, z tem że na pierwszym terminie sprzedaż tych realności za lub wyższej ceny szacunkowej, na drugim zaś terminie także i poniżej takiej nastąpi. Ceny wywołania stanowią:

- za ciał hipoteczne 74 kwota 50 zł. Wadyum zaś 5 zł.
- za ciał hipoteczne 75 kwota 150 zł. Wadyum zaś 15 zł.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w tu sądowej registraturze. Kałusz, dnia 31 grudnia 1889.

L. 3390 (3533 1-3)

Na zaspokojenie wierzytelności Eliasza Wasyluka 100 zł. odbędzie się w tutejszym Sądzie dnia 20 czerwca i dnia 21 lipca 1890 licytacja realności nietabularnej Anny i Barbary Gałuszki własnej pod l. 115 w Jarosławiu na Głębokiem położonej, Cena wywołania wynosi 420 zł. Wadyum 42 zł.

Warunki licytacji, akt opisanie i oszacowania realności dostarczy registratura. C. k. Sąd powiatowy. Jarosław, 19 kwietnia 1890.

L. 4866 (3536 1-3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Kałuszu odbędzie się dnia 24 czerwca 1890 i dnia 5 sierpnia 1890 każdym razem o godz. 10 rano celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kred. włośc. w likwid. we Lwowie w kwocie 48 zł. 84 ct. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytację realności pod l. k. 42 położonej w Mysławie wyk. hip. l. 91 objętej Fedora Hryciuka własnej, z tem, że na pierwszym terminie realność ta tylko za lub wyższej ceny szacunkowej, zaś na drugim także poniżej takiej sprzedana zostanie.

Cena wynosi 150 zł.

Wadyum 15 zł.

Resztę warunków i wyciąg tabularny można przejrzeć w registraturze. Kałusz, 28 kwietnia 1890.

L. 1577 (3538 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Mikulińcach ogłasza, że celem zaspokojenia sumy 200 zł. wa. zpn. na rzecz Sary Rosenmann odbędzie się w tym Sądzie dnia 30 czerwca 1890 i dnia 4 sierpnia 1890 o godzinie 10 przed południem przymusowa publiczna licytacja realności nr. 289 w Mikulińcach wykazem hipotecznym l. 198 księgi gruntowej gminy katastralnej Mikulińce objętej śp. Wasyla Grzybek własnej, na pierwszym terminie tylko wyższej ceny wywołania lub za takąową na drugim terminie zaś i niżej ceny wywołania za jakąkolwiek cenę. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 530 zł.

Wadyum 10 procent tej ceny.

Bliższe warunki licytacji i wyciąg hipoteczny przegladną można w registraturze Sądu.

Dla wierzycieli niewiadomych i tych którzyby po dniu wydania wyciągu tabularnego prawa zastawu nabyli niemniej tych, którzyby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła ustanawia się kuratora Michała Kosteckiego w Mikulińcach.

C. k. Sąd powiatowy.

Mikulińce, 31 marca 1890.

L. 225 (3517 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności powiatowej kasy oszczędności w Wieliczce od Tekli Bilskiej w kwocie 8 zł. 32 ct. i t. d. w dniach 28 czerwca i 8 sierpnia 1890 o godzinie 9 rano sprzedaną będzie realność pod lk. 65 w Rzeszotarach.

C. k. Sąd powiatowy.

Wieliczka, dnia 28 kwietnia 1890.

## Konkursa.

L. 37 (3486 3-3)

C. k. Sąd powiatowy potrzebuje zaraz pisarza wprawnego w manipulacji sądowej z szybkim i czytelnym pismem. Wynagrodzenie do 25 złr. miesięcznie. Zgłoszenia z świadectwami do ek. sędzię powiatu. Limanowa, 26 maja 1890.

L. 20710 (3545)

Wydział krajowy Królestwa Galicji i Lodomerji wraz z Wielkim Księstwem Kaakowskim rozpisuje niniejszym konkurs na ułożenie podręcznika nauki hodowli

zwierząt gospodarskich do użytku średnich szkół rolniczych.

Warunki udziału w konkursie są następujące:

1. Podręcznik winien być zastosowanym ściśle do potrzeb średniej szkoły rolniczej, tak co do treści, jak co do rozmiarów, mianowicie z pominięciem anatomii i fizjologii, podać ogólną naukę hodowli wraz z nauką żywienia i szczegółową hodowlą bydła rogatego, owiec, koni i trzody chlewnej.

2. Całość podręcznika nie może przekraczać 15 arkuszy druku.

3. Pracę nadesłaną ocenić będzie komisja złożona z pp. Konstantego Pawlikowskiego właściciela dóbr Czudca Kazimierza Pańkowskiego profesora krajowej wyższej szkoły rolniczej i administratora folwarku w Dublanach i dr. Jędrzeja Walentowicza docenta weterynaryi przy c. k. Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie i przy krajowej średniej szkole rolniczej w Czernichowie.

4. Autor podręcznika uznanego przez powyższą komisję za najlepszy a przynajmniej w ogóle dobry, otrzyma z funduszu krajowego nagrodę w kwocie (500) pięciu set zł. wa. z zachowaniem prawa własności dzieła.

Termin ostateczny przedłożenia pracy oznacza się na 1 czerwca 1890.

Z Rady Wydziału krajowego Królestwa Galicji i Lodomerji wraz z Wielkim Ks. Krakowskim.

We Lwowie, dnia 10 maja 1890.

L. 467 (3551 1-3)

Celem obsadzenia posady c. k. notaryusza w Bohorodczanach w skutek dobrowolnej rezygnacji opróżnionej, jako też posady przez przeniesienie możliwe otworzyć się mającej rozpisujemy niniejszym konkurs wzywając kompetentów, ażeby swe należycie udokumentowane podania do dnia 18 czerwca br. w tutejszej c. k. Izbie notaryalnej wnieśli.

C. k. Izba notaryalna.

Lwów, dnia 17 maja 1890.

## Księgi gruntowe.

L. 3920 (3541)

Zawiadamia się interesowanych, że arkusze posiadania dla gminy kat. Ławocznego złożone zostały w tut. sądzie do przejrzania.

Zarzuty przeciw prawdziwości tychże wnoszone być mogą do dnia 14 czerwca 1890.

C. k. Sąd powiatowy.

Skole, dnia 28 maja 1890.

## Upadłości.

L. 21483 (3550 1-3)

W sprawie konkursowej Rubina Kurzera zatwierdzono tymczasowego zarządcę masy adw. Dr. Adolfa Menkesa i zamianowano jego zastępcą Dr. Rafaela Bubera.

We Lwowie, 17 maja 1890.

L. 6412 (3525)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi zatwierdził dokonany dnia 5 maja 1890 wybór adw. kraj. Tracthenberga zarządcą masy konkursowej Józefa Grünberga, a Dr. Stanisława Haczewskiego tegoż zastępcą.

Kołomyja, dnia 10 maja 1890.

L. 144 (3530)

Jan Reichert i Mikołaj Woźniakiewicz uchwałą ek. Sądu obwodowego w Złoczowie z dnia 19 kwietnia 1890 l. 3232 ustanowieni zostali pierwszym zawiadowcą a drugi zastępcą zawiadowcy masy konkursowej towarzystwa kredytowego dla rolnictwa, handlu i przemysłu.

C. k. komisarz konkursowy

Busk, dnia 16 maja 1890.

L. 7118 (3526)

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie podaje do ogólnej wiadomości, iż ze względu, że Samuel Feil, Szymon Weingarten, Aba Finkelstein, Mina Speichler, Jakób Finkelstein i Majer Jakób Finkelstein wykazali się cessyami, że wszystkie dotąd do mas rozbiorowych Aby Finkelsteina i Bernarda Speichlera zgłoszone pretensje na własność nabyli nado zawiadowca tej masy wykazał zupełne zaspokojenie zgłoszonej wierzytelności wysokiego skarbu jako też zaległych podatków zgodnie z prośbą stron interesowanych i wszystkich wierzycieli masalnych, na wniosek p. komisarza konkursowego wprowadzone tusądową uchwałą z 10 sierpnia 1889 l. 9637 postępowanie konkursowe do całego majątku nieprotokołowanych kupców Aby Finkelsteina i Bernarda Speichlera na zasadzie §. 155 ustawy konkursowej niniejszym się znosi.

Stanisławów, 17 maja 1890.

## Kuratele.

L. 15061 (3455 3-3)

Ołeksę Kryczaluka z Wierzbowca na podstawie uchwały c. k. sądu obwodowego w Kołomyi z dnia 19 października 1889 l. 12272 uznano marnotrawcą i ustanowiono dlań kuratora Jusypa Hryżluka z Wierzbowca.

C. k. Sąd powiatowy.

Kosów, 29 listopada 1889.

L. 4969 (3441 3-3)

Maciej Bryndecki z Koszyc wielkich uznany został marnotrawcą.

Kuratorem jego jest Jan Sajot.

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany. Tarnów, 22 kwietnia 1890.

L. 1536 (3507 2-3)

Tutejszy sąd obwodowy zniósł kuratele ustanowioną nad Michałem Kostkiewiczem z Poręby radnej z powodu marnotrawstwa.

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany. Tarnów, dnia 8 lutego 1890.

L. 876 (3505 2-3)

Podaje się wiadomości, że Jaśko Bodnar syn Piotra z Koniuch został uznany umysłowo niedołężnym.

Jego kuratorem ustanowiono Jakima Chantur.

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany W Brzeżanach, dnia 9 grudnia 1889.

L. 2258 (3540 1-3)

Michała Jaśniuka z Mosówt małych uznają się marnotrawcą, a kuratorem tegoż mianowany Wasyl Wasylina.

C. k. Sąd powiatowy.

w Rawie, dnia 16 marca 1890-

## Wyroki prasowe.

L. 3683 (3528)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd obwodowy dla spraw karnych w Stanisławowie jako Trybunał prasowy orzeka na mocy §§. 489 i 493 p. k. oraz §. 36 ustawy prasowej że treść artykułu w nr. 217 tutejszego czasopisma „Kurjer Stanisławowski“ z 25 maja b. r. pod tytułem „Kronika, curiosum językowe“ poczynawszy od słów: „kolei rządowej dokazywał“ aż do słów „po cichu“ zawiera znamiona zbrodni obrazy Majestatu z § 63 u. k. i zbrodni obrazy członków domu cesarskiego z § 64 u. k. i zatem zarządzona przez ek. Prokuratorję Państwa w dniu 25 bm. i zaraz wykonana konfiskata tegoż artykułu owego czasopisma jest usprawiedliwioną, dalsze jego rozpowszechnianie zakazuje się, a cały nakład tego artykułu ma być zniszczony.

Stanisławów, 28 maja 1890.

## Rozmaite obwieszczenia.

L. 6737 (3498 3-3)

Sanocki Sąd powiatowy m. dlę. zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Kalmiana Kripsa, iż w sprawie pow. Towarzystwa zaliczkowego w Sanoku przeciw niemu pto 115 zł. 38 ct. termin do rozprawy na dzień 29 maja 1890 wyznaczono kuratorem jego Dr. Flakowicza w Sanoku ustanowiono i temuż pozw do l. 4819 doręczono.

C. k. Sąd powiatowy.

Sanok, dnia 15 marca 1890.

L. 3476 (3499 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Sokołowie w sporze sumarycznym Lane Verstandiga w Sokołowie przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Uscherowi Weinmanowi ze Sokołowa o zapłaceniu 100 zł. ustanawia kuratorem Pana Jarosława Aweyde ek. notaryusza w Sokołowie, termin do audyencji wyznaczony na dzień 11 Czerwca 1890 o godzinie 9 rano.

O czem się Uschera Weinmana celem złożenia praw zawiadamia.

Sokołów, 9 maja 1890.

L. 10130 (3392 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Kolbuszowie zawiadamia Majera Orgla, którego obecne miejsce pobytu Sądowi nie jest znanem, że w sprawie egzekucyjnej Skarbu państwa przeciw spadkobiercom Szymona Zeligza Orgla o 166 zł. 21½ ct. wa. celem wręczenia mu rezolucyi tabularnej tutejszo sądowej z 15 czerwca 1887 l. 1087 i dalszych w tej sprawie zapasę mających rezolucyi tutejszo sądowych kuratorem dlań tutejszego adw. dr. Bryka ustanowił.

Kolbuszowa, 29 marca 1890.

L. 764 (3349 3-3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia Helenę z Kotkowskich Zakliczynę

iż w skutek prośby opiekunki małoletniego Waleryana Antoniego 2 imion Kotkowskiego o zamianę prawozastawu dla sumy 10000 zł. zpn. na dobrach Hawłowice dolne Swiebodina i Rozhorz okrągiły uzyskanego w prawo zastawu egzekucyjne dla niej jako niewiadomej z pobytu kurator w osobie adw. tutejszego adw. dr. Skórskiego z substytucją dr. Dolińskiego ustanowionym został.

Jest tedy rzeczą kurandki z mianowanym kuratorem tem pewniej się porozumieć lub też sądowi innego zastępcę wymienić, ileż w razie przeciwnym skutki swego zaniedbania sama sobie przypisać będzie winna.

Przemyśl, 22 stycznia 1890.

L. 10781 (3393 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Kolbuszowie zawiadamia Hersza Notowicza, którego obecnie miejsce pobytu sądowi nie jest znanem, że w sprawie egzekucyjnej Skarbu Państwa przeciw niemu o 118 zł. 51½ ct. celem wręczenia mu rezolucyi hipotecznej tutejszo sądowej z 29 kwietnia 1889 l. 3611 i dalszych w tej sprawie zapasę mających rezolucyi tutejszo sądowych, kuratorem jego tutejszego adw. Dr. Bryka ustanowił.

Kolbuszowa, 29 marca 1890.

L. 7179 (3509 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Brodach zawiadamia niewiadomą z życia i miejsca pobytu Taubę Baraff iż Salomon Natan czyli Zygmunt Margulies wniósł pod dniem 8 maja 1890 l. 7179 przeciw niej pozew o uznanie wpisanego na rzecz jej w stanie dłużnym realności wyk. hip. 30 ks. gr. dla gminy katastralnej Brody objętej prawa sześciolatniego mieszkania i używania tej realności wraz z prawem zastawu dla pretensyi 1860 rubli sr. jako z góry uiszczanego czynszu i odszkodowania w kwocie 310 rubli sr. rocznie, za przedawnione, że na pozew ten wyznaczony został do rozprawy ustny termin na dzień 11 czerwca 1890 o 10 godz. rano w B. nr. II, i że dla niej mianowany został kuratorem Dr. Gross adw. w Brodach któremu pozew wymieniony doręcza się.

Wzywa się zatem Taubę Baraff, by temu kuratorowi do obrony praw swoich potrzebną informację udzieliła lub sądowi innego zastępcę wskazała inaczey następstwa zaniedbania tego sama sobie przypisać będzie musiała

Brody, dnia 9 maja 1890.

L. 7180 (3510 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Brodach zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu E. Auspitze, iż Salomon Nathan czyli Zygmunt Margulies wniósł przeciw niemu pod dniem 8 maja 1890 l. 7180 pozew o uznanie prenotowanej na rzecz jego w stanie dłużnym realności wyk. hip. 30 ks. gr. gminy katastralnej Brody objętej pretensyi w sumie 1350 talar. za przedawnioną, i że na ten pozew rozprawa ustna na dzień 11 czerwca 1890 o 10 godzinie rano w B. II. wyznaczoną została i pozwanemu kuratora w osobie Dr. Grossa adw. w Brodach ustanowiono i temuż pozw doręczono.

Wzywa się zatem E. Auspitza, by temu kuratorowi do obrony praw swoich potrzebną informację udzielił, lub innego zastępcę sądowi wskazał, inaczey następstwa zaniedbania tego sam sobie przypisać będzie musiał.

Brody, dnia 9 maja 1890.

L. 5731 (3503 2-3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu jako instancja tabularna zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych Feliksa Dunieckiego i Macieja Górskiego, że na prośbę Kornela Mikołajewicza do l. 5731/90 o wykreślenie zaprenotowanego dla nich w stanie biernym dóbr Filipkowiec w wyk. hip. L. 86 karta C. poz. 1, 2, 3 i 5 prawa zastawu dla sumy 13342 złp. 14 marek wraz z procentami 5/100 od dnia 30 lipca 1781 i kosztami 107 złp. 10 groszy wyznaczył sąd termin na dzień 12 czerwca 1890 godz. 11 przedpołudniem w biurze 13 celem udowodnienia, że termin do usprawiedliwienia tej prenotacji jeszcze otwarty, lub że pozew usprawiedliwiający wcześniej wnieśli, gdyż inaczey prośzone wykreślenie dozwolonym będzie; tudzież że celem strzeżenia praw ich wyznaczył im w tej sprawie na kuratora adw. Dr. Łoszniowa z zastępstwem adw. Dr. Zarzyckiego.

Tarnopol, dnia 3 maja 1890.

L. 1403 (3529 1-3)

Niewiadomego z miejsca pobytu Karola Uliasz zawiadamia się, że tut. powiatowe Towarzystwo zaliczkowe wniosło przeciw niemu podanie intabulacyjne i że takowe ustanowionemu kuratorowi dr. Flakowiczowi doręczono.

Z e. k. Sądu powiatowego miej. del.

Sanok, dnia 3 lutego 1890.



L. 2456 (3445 2-3)  
C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie wzywa niewiadomego z miejsca pobytu Wilhelma Peęc aby do spadku po jego stryjeckiej siostrze Domiceli Peeca, zamordowanej w dniu 3 kwietnia 1871, która nie pozostawiła żadnego rozporządzenia ostatniej woli zgłosił się w przeciągu roku od dnia niżej wyrażonego do tutejszego sądu i wniósł deklarację, gdyż inaczej spadek ten ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla niego kuratorem Wojciechem Semplikiem ze Żalasowy pertraktowany będzie.  
Tuchów, dnia 15 maja 1890.

L. 7338 (3472 2-3)  
C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu celem przekazania kapitału wynagrodzenia za zniesione prawo propinacji, wymierzonego orzeczeniem ek. Dyrekcji galic. funduszu propinacyjnego z dnia 29 sierpnia 1889 l. 13696, 13756, 13759, 13776, 13777 i 13778, oraz dodatkowymi orzeczeniami tej samej Dyrekcji z dnia 4 grudnia 1889 l. 24546, 24547 i 24550 w objętych wykazem hipotecznym 655 dobrach Muszkatowce w kwocie 16600 zł. wa. w objętych wykazem hipotecznym 267 dobrach Słobudka Muszkatowicka w kwocie 8350 zł. wa. w objętych wyk. hip. 456 dobrach Słobudka Turylecka w kwocie 2450 zł. i 500 zł. wa., w objętych wykazem 453 dobrach Trójca w kwocie 5950 zł. w objętych wykazem hipotecznym 451 dobrach Połowa Turyleze w kwocie 4600 zł. i 950 zł. wa., wreszcie w objętych wykazem hyp. 452 dobrach Czesę Turyleze w kwotach 900 zł. i 150 zł. wa. wzywa wszystkich wierzycieli hipotecznych, którzy na dobrach tych własność Albina Stoneckiego stanowiących nabyli przed dniem 24 października 1889 prawo hipoteki aby do dnia 31 lipca 1890 w tutejszym Sądzie pisemnie lub ustnie tem pewnie się zgłosili, ileż w razie przeciwnym zaniedbując zgłoszenia uważanym będzie, tak jak gdyby zezwolił na przekazanie pretensji swojej na kapitał wynagrodzenia według kolei naznaczonej porządkiem hipotecznym, na niego przypadającej, nie byłby on już słuchany przy rozprawie, i nadto utraciłby prawo czynienia zarzutów, i użycia wszelkiego środka prawnego przeciw ugodzie, którąby interesenci stawiający zawarli między sobą w myśl §. 5 ces. pat. z 25 września 1850, jednakże tylko wtedy, jeżeliby pretensja jego wedle porządku hipotecznego została przekazana na kapitał wynagrodzenia, albo też stosownie do §. 27 ces. pat. z dnia 8 listopada 1853 Nr. 237 dz. u. p. została i nadal zabezpieczoną na niej.

Zgłoszenie ma obejmować:  
1) Dokładne podanie imienia i nazwiska, tudzież zamieszkania zgłaszającego się ewentualnie pełnomocnika, który powinien przedłożyć pełnomocnictwo legalizowane wszelkim wymogom prawnym odpowiedne.  
2) Kwotę żadaną wierzycielności w kapitale i procentach, o ile takowe mają równo z kapitałem pierwszeństwo.  
3) Oznaczenie hipoteczne pozycy; wreszcie  
4) jeżeli zgłaszający się zamieszkuje po za obrębem tutejszego Sądu, winien jest wymienić mieszkającego w okręgu tutejszego sądu pełnomocnika do odbierania rozporządzeń sądowych, w przeciwnym bowiem razie przesędane będą pocztą do zgłaszającego się z tym samym skutkiem prawnym, jak gdyby do rąk własnych były doręczone.

Usprawiedliwienie niestawienia się na terminie dopuszczone być nie może.  
Tarnopol, dnia 17 maja 1890.

L. 5942 (3367 2-3)  
Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy w sprawie przekazania wypożyczonego liczebnie kapitału wynagrodzenia 24863 zł. 48½ ct. za zniesione prawo propinacyjne wyszynku w dobrach Ładzkie w. h. 444 i Bobrowniki wyk. hipot. 489 objętych własnością Albina i Justyny Stoneckich stanowiących, wzywa wszystkich z życia i miejsca pobytu niewiadomych wierzycieli hipotecznych, względnie tychże z życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców, dla których się równocześnie kuratora w osobie adw. dr. Buczyńskiego z substytucją adw. dr. Mandyczewskiego ustanawia, jak niemniej wszystkich wierzycieli, którzy na rzeczonych dobrach a to: przed dniem 24 października 1889, zaś na dobrach Bobrowniki przed dniem 19 listopada 1889 jakiegokolwiek pretensje nabyli aby takowe najdalej do 1 lipca 1890 w tutejszym Sądzie zgłosili, inaczej bowiem w ślad §§. 13 i 21 ces. patentu z 8 listopada 1853 l. 237 dz. u. p. przy przyszłej rozprawie słuchani nie będą i jako na przekazanie swych wierzycielności na kapitał wynagrodzenia wedle porządku tabularnego zezwalający uważani będą.  
Nadto utraciliby prawo czynienia opozycji i wszelkich środków prawnych przeciw ugodzie przy przyszłej rozprawie między wierzycielami i stronami do skutku przyjść mogącej w myśl § 5 ces. patentu przy czym jednak ich prawa przekazania ich pretensji na kapitał wynagrodzenia wedle porządku tabularnego lub zabezpieczenia na gruncie i ziemi w ślad §. 27 wyz. powołanego ces. patentu możliwą ugodą naruszone nie będą.

Zgłoszenie ma zawierać imię i nazwisko, zamieszkanie (numer domu) zgłaszającego się, kwotę wierzycielności hipotecznej, której się domaga i odsetki równo prawo z kapitałem mające i oznaczenie pod jaką pozycją wierzycielność w księgach hipotecznych jest wpisana.  
W końcu wzywa się wierzycieli poza obrębem tutejszego Sądu zamieszkałych, by wskazali Sądowi tutaj zamieszkałego pełnomocnika, do odbierania uchwał sądowych, inaczej takowe zgłaszającym się pocztą z tym samym skutkiem dośędane będą, jak gdyby doręczenie do własnych rąk nastąpiło.  
Stanisławów, 3 maja 1890.

L. 11884 (3394 3-3)  
C. k. Sąd powiatowy w Kolbuszowej zawiadamia Mortka Komitę, którego obecne miejsce pobytu Sądowi nie jest znanem, że w sprawie egzekucyjnej Skarbu Państwa przeciw Mortce i Binie z Geldwachsów Komitom o 54 zł 94 ct. wa. w sprawie egzekucyjnej Skarbu Państwa przeciw Mortce Komito o 39 zł. 43½ ct. wa. w sprawie egzekucyjnej Skarbu Państwa przeciw Mortce Komito i Bine z Geldwachsów Komitom o 126 zł. 50 ct. wa. zpn. celem wręczenia mu rezolucy; tutejszo sądowych z 18 maja 1888 l. 2227 z 18 maja 1888 l. 2228 i z 26 kwietnia 1888 l. 2254 tudzież dalszych w tychże sprawach wydać się mających rezolucy; tutejszo sądowych kuratorem dla tutejszego adw. dr. Bryka ustanowił.  
Kolbuszowa, 30 marca 1890.

L. 8938 (3408 3-3)  
C. k. sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Serłę z Knopków 1° Druker 2° Ingber, iż celem doręczenia jej uchwały z dnia 20 marca 1890 l. 4809 wydanej w sprawie egzekucyjnej c. k. głównego urzędu podatkowego w Tarnowie imieniem wysokiego c. k. Skarbu państwa przeciw masie spadkowej Małki Reich i Serli 1° Druker 2° Ingber o 79 zł. 93 ct. wa. zpn. dla niej adwokat dr. Jan Mikuciński w Tarnowie kuratorem a tegoż zastępcą adwokat dr. Jan Stee w Tarnowie zamianowany został.  
Tarnów, dnia 13 maja 1890.

L. 8902 (3300 3-3)  
C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Helenę z Terleckich Gostkowską Antoniego Ziebrowskiego i Herza Wilkenfelda, że w sprawie złożonego im przez Ludwika Kowalskiego rachunku z zarządu realności pod l. k. 86 w Tarnowie na Strusinie położonej za czas od 25 czerwca 1889 do 1 lutego 1890 ustanowił dla Heleny z Terleckich Gostkowskiej kuratorem adw. dr. Steca z substytucją adw. dr. Holecera z. s. dla Antoniego Ziebrowskiego i dla Herza Wilkenfelda takimże kuratorem adw. dr. Piętrzyckiego z substytucją adw. dr. Bronisława Gałęckiego i że termin do oświadczenia się na rzeczony rachunek a względnie do wniesienia zarzutów na dni 90 zakreślono.  
Tarnów, dnia 14 maja 1890.

L. 20152 (3422 2-3)  
C. k. Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia wszystkich wierzycieli hipotecznych majątności Steniatyn wykazem hipotecznym l. 65 ksiąg gruntowych dla większej posiadłości objętej Józefa Zukiewicza, Konstantego Tadeusza dw. im. Zukiewicza, Bronisława Franciszka dw. im. Zukiewicza, Józefa Lucyana dw. im. i Jana Kazimierza dw. im. Zukiewiczów własnej, że c. k. Dyrekcya galicyjskiego funduszu propinacyjnego według odczytu z dnia 24 sierpnia 1889 l. 13345 wymierzyła kapitał wynagrodzenia za odjęcie prawa wyszynku i sprzedaży napojów propinacyjnych w powyższej majątności w gotówce 7400 zł. w gotówce w kwocie 6538 zł 5 ct. aw. płatny.

Wprowadzając postępowanie w celu przekazania tego kapitału, c. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa wszystkich, których wierzycielności na tej majątności do dnia 30 listopada 1889 zostały zhipotekowane, aby pretensje swe do dnia 31 lipca 1890 ustnie lub pisemnie w tymże c. k. Sądzie krajowym tem pewnie zgłosili, ile że niezgłaszający uważani będą za zgadzających się na przekazanie ich pretensji na kapitał wynagrodzenia za odjęte prawo propinacji w porządku oznaczonym pierwszeństwem hipotecznym, nie będą już więcej przy rozprawie słuchani i utracą prawo wnoszenia jakichkolwiek zarzutów lub środków prawnych przeciw ugodzie przez interesowanych w myśl §. 5 ces. pat. z 25 września 1850 nr. 374 Dz. u. p. możliwie zawartej, o ileby w takowej ich pretensje w miarę pierwszeństwa hipotecznego, na kapitał wynagro-

żenia przekazane, albo według §. 27 ces. pat. z 8 listopada 1853 nr. 237 Dz. u. p. przy gruncie pozostawione zostały.

W zgłoszeniu podać należy: imię, nazwisko i miejsce zamieszkania zgłaszającego i jego ewentualnego pełnomocnika, który winien przedłożyć pełnomocnictwo odpowiadające wymogom prawnym i legalizowane; kwotę zgłoszonej pretensji hipotecznej w kapitale i procentach, o ile takowe mają równo prawo zastawu z kapitałem; oznaczenie tabularne pozycy; zgłoszonej wierzycielności, tudzież w razie, jeżeli zgłaszający mieszka poza okręgiem tutejszego ek. Sądu krajowego, wymienić pełnomocnika we Lwowie zamieszkałego, upoważnionego od odbioru uchwał sądowych, gdyż inaczej uchwały te przesyłane będą pocztą do zgłaszającego z tym samym skutkiem prawnym, jak gdyby były doręczone do rąk własnych.  
Lwów, 17 maja 1890.

L. 6472 (3419 3-3)  
Sieniawski c. k. Sąd powiatowy zawiadamia Kazimierza Zygmunta z życia i miejsca pobytu niewiadomego, że Sebastian Zygmunt zmarł dnia 6 lutego 1887 w Woli Buchowskiej z pozostawieniem ostatniej woli rozporządzenia za kodycył uznanego, wzywając go by w ciągu jednego roku oświadczenie przyjęcia lub zrzeczenia się spadku w tutejszym Sądzie wniósł, gdyż inaczej rozprawa spadkowa ze zgłaszającymi się i z kuratorem jego Jakóbem Swider przeprowadzoną zostanie.  
Sieniawa, dnia 7 listopada 1889.

L. 6579 (3382 2-3)  
C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu zawiadamia, że w sprawie Chany Wolfinger przeciw Adamowi Janowi i Palladynowi Spanierom o 180 zł. zpn. ustanowił dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Jana Spaniera kuratorem adwokata dr. Fruchtmana w Drohobyczu, rzeczca przeto jest Jana Spaniera bądź samemu w Sądzie się zgłosić bądź też potrzebne informacje kuratorowi udzielić inaczej zte skutki wyniknąć mogące sam sobie przypisze.  
Z c. k. Sądu powiatowego.  
Drohobycz dnia 20 kwietnia 1890.

## Doniesienia prywatne.

## Alojzy Hübner

we Lwowie  
ulica Karola Ludwika 13  
poleca 2766  
Cement — Gips — Ter pogazowy  
Ter drzewny (dziegieć) — Tekturę  
do pokrywania dachów — Carbo-  
lineum — Exicator — Farby do  
fasad — Farby olejne — Farby na  
dachy — Lakier na dachy — Pasy  
do maszyn — Gurty pariane —  
Węże do pomp — Węże do sika-  
wek — Oliwę do maszyn — Sma-  
rowidło do maszyn — Kasy ognio-  
trwałe — Maszyny do prania.

Alojzy Hübner, Lwów  
ulica Karola Ludwika 13.

L. 6859 (3483 2-3)  
**Ogłoszenie.**

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypoziada niniejszem na podstawie §. 63 statutów p. Janowi Witkowskiemu, Felicji Zakliczance, masie spadkowej sp. Henryka Straszewskiego, masie spadkowej sp. Jarosława Zakliki, Mojżeszowi Krieger, Surze Weinstein kapitał 6454 zł. 99 ct. wa. listami zastawnymi, pochodzący z większej sumy 13300 zł. 30 ct. z przyn. listami zastawnymi, pochodzący z większej sumy 31700 zł. na hipotece dóbr powyższych w powiecie Bobreckim położonych, intabulowany, z tego Towarzystwa wypożyczony, z dniem 1 lipca 1890 jeszcze pozostały.  
Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc pana Wiktora Wołodkiewicza jako właściciela tych dóbr, ażeby wypowiedziany kapitał w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galicyj. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożył pod rygorem egzekucy; a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.  
We Lwowie dnia 14 maja 1890.

**Parcele** do sprzedania przy ulicach Miekiewiczza, Brajerowskiej, Podlewskiego, Szopena, Moniuszki, Kamizierzowskiej, również kamienice przy tych ulicach. Bliższych informacji udziela, jak też dotyczący plan sytuacyjny, zawierający również otoczenie tego kompleksu, wydaje i wysyła na żądanie PP. reflektantów bezpłatnie Zarząd realności Emila Bertemiliana BRAJERA, Lwów, ulica Brajerowska L. 10. 2348

## Okucia (Impressa) 2911

rozmaite do budowy, wyroby rozmaite oraz lazne gotowe, wyroby nożownicze, oraz wszelkie artykuły w zakresie handlu żelaznego wchodzące poleca najtaniej

## Stowarzyszenie ślusarzy

we Lwowie, ul. Sobieskiego l. 4.

## Nowo założona warszawska Fabryka luster

Lwów,

ulica Jagiellońska L. 6

wykonywa wszelkie w zakresie fabryki wchodzące roboty, przyjmuje lustra każdego rozmiaru do odnawiania za cenę umiarkowaną.

## Wielki wybór luster gotowych.

Ajencya ogłoszeń „Impressa“ Lwów 3420

**Berneńskie resztki sukna**  
3.10 metr. na kompletny ubiór zł. 3.75.  
**Resztki sukna**  
3.10 metr. materji modnej zł. 3.  
**Resztki sukna**  
wysokiej jakości na zarzutę (Ueberzieher) 2.10 metr. zł. 8.  
**Resztki sukna**  
na zarzutę koloru trwałego 2.10 metr. czystej wełny zł. 7.  
**Resztki kamgarnowe**  
6.40 metr. na kompletny ubiór zł. 3.  
**Resztki Piqué-Gilet**  
do prania na kompletną kamizelkę zł. 1.  
**Materye na uniformy**  
prawdziwego koloru, dla c. k. urzędników i straży skarbowej. 1696  
**Bernhard Ticho**  
w Bernie (Morawia)  
Krautmarkt 18.  
**Przesyłka za pobraniem. Wzory gratis i franko.**  
Elegancko sporządzone karty wzorów z 400 deseni dla panów krawców przesyła się niefrankowane

L. 6588 (3482 3-3)  
**Ogłoszenie.**

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypoziada niniejszem na podstawie §. 63 statutów p. Janowi Witkowskiemu, Felicji Zakliczance, masie spadkowej sp. Henryka Straszewskiego, masie spadkowej sp. Jarosława Zakliki, Mojżeszowi Krieger, Surze Weinstein kapitał 6454 zł. 99 ct. wa. listami zastawnymi, pochodzący z większej sumy 13300 zł. m. k. i 24000 zł. a. w. na hipotece dóbr Gwoźnica dolna, Gwoźnica dolna część II. i Gwoźnica dolna część III. w powiecie rzeszowskim położonych, intabulowany, z tego Towarzystwa wypożyczony, z dniem 1 lipca 1890 jeszcze pozostały.  
Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc powyższych właścicieli tych dóbr, ażeby wypowiedziany kapitał w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galicyj. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożyli pod rygorem egzekucy; a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.  
We Lwowie, dnia 7 maja 1890.



Cenniki wraz z warunkami spłaty dla **c. k. urzędników państwowych** na  
**Uniformy i składowe części tychże**  
 (służące do zupełnego umundurowania) przesyła franko  
**Uniformsanstalt** zur „Kriegsmedaille“  
**Maurycyego Tiller'a & Co.** c. k. dostawcy nadwornego  
 W Wiedniu, VII Mariahilferstrasse 22. 1100

**Nowości na suknie damskie**  
 otrzymał w największym wyborze i sprzedaje  
 najtaniej Magazyn  
**F. KNAUER i SYN**  
 pod „Złotym Lwem“  
 we Lwowie, plac Kapitulny L. 2.  
 Próbkki na żądanie franko. 2880

Na do nabycia w księgarniach dzieła naukowe pedagoga Plato v. Reussnera  
**Najlepsza metoda**  
 nauki języka niemieckiego dla samouków, kurs I, 80 ct., kurs II, 2 zł. 60 ct. — **języka angielskiego** z wymową 90 ct. — Najlepszy **elementarz polsko-niemiecki** z 14 wzorkami pisma i 142 rycinami po 47 ct., 20 i 10 ct. — **Elementarz polski** z 340 rycinami po 34 ct., 14 i 7 ct. 3163  
 Skład główny w księgarni Seyfartha i Czajkowskiego we Lwowie.

**Mikołaj Ludwig**  
 we Lwowie,  
 przy ulicy Halickiej  
 poleca swój obficie zaopatrzony  
 Magazyn haftów, drobiazgów damskich, przyborów do szycia, haftu i krawieczyzny. — Wielki wybór perfum, mydełek, szczotek, grzebieni oraz wszelkich przyborów toaletowych. — Poleca również parasolki, deszczochrony, kalosze prawdziwe rosyjskie, wstążki, aksamitki i obszycia do sukien.  
 Towary z pierwszorzędných fabryk.  
 Ceny możliwie najniższe.  
 (Agencya anonsów „Impressa“ Lwów) 2912

**Skład komisowy**  
**wyrobów tkackich**  
 wzorowego warsztatu tkackiego  
**w Glinianach**  
 w handlu  
**Waleryi Woczyńskiej**  
 we Lwowie,  
 plac Maryacki L. 10.  
 poleca w wielkim wyborze 8495  
 Płótna z doborowej przędzy, białe, pięknie apretowane na koszule, kałesony, poszewki i prześcieradła bez szwu. — Dymki białe lniane i pół z bawełną — Bieliznę stołową i ręczniki wykończone na warsztatach Jaquarda. — Chustki do nosa. — Ścierki do kuchni, szalki i prochu. — Chodniki, portyery. — Drelichy na story i materace. — Worki na zboże bez szwu i szyte, oraz grube i silne płótna na maglowniki, ścierki i t. p. i t. p.

**Wynalazek P. LESUEUR**  
 w Paryżu  
**EAU ALLEMANDE**  
 na spędzenie piegów i liszaj, zapobiega zmarszczkom, bieli pleć. Dla uniknięcia fałszerstwa i nadszadownictwa wymaga należy marki ochronnej Stowarzyszenia francuskiego „Union des fabricants“ na każdym flaconie. 3447  
 Do nabycia w Paryżu u p. Gasteller, 47 rue de la Chaussee d'Antin; we LWOWIE skład prawdziwej wody znajduje się wyłącznie w aptekach pp. Mikolascha, Wewiorskiego i Zygmunta Ruckera.

**Willa**  
 w guście szwajcarskim, wytwornie urządzone, o 4 pokojach, kuchni, spiżarni, sieni z pralnią i werandzie oszklonej, przytem 16 morgów dobrego gruntu (role, łąki i ogrody) w jednym kawałku, z budynkami gospodarskimi, a to: dom czeladni, stajnie, wozownia, stodoła, szopy, chlewy, 2 murowane piwnice a 1 ziemna, studnia pompowa w skale z wyborną wodą źródłową, całe obejście (budynki) oparkanione, wszystko zupełnie nowe i doskonale budowane, w miejscu pięknym blisko lasu i myśłówki, w której kąpać się można, 10 kilometrów od Lwowa, z powodu stosunków rodzinnych do sprzedania. Długów żadnych, cena 7000 zł. w. a. Na żądanie można nabyć także inwentarz żywy i martwy. — Bliższa wiadomość z grzeszności w Administracji „Gazety Lwowskiej“.

1397 Ogniotrwałe żelazne  
**kasetki**  
 do przysróbowania jak  
 niemniej używane już nowe  
 ogniotrwałe najtaniej u  
**S. Bergera**  
 w Wiedniu, Bräunerstrasse, 1

**Ołtarze, Ikonostasy**  
**Cyborya, Ołtarzyki**  
 wykonuje 3129  
**Tadeusz Sokulski**  
 Lwów, ul. Lyczakowska 54.

Nowo założony  
**MAGAZYN SUKNA**  
 towarów modnych  
 pod firmą  
**B. Mikuliński i L. Krokowski**  
 we Lwowie, ulica Hetmańska L. 8  
 2728  
 poleca  
**Materje szewiot.**  
 i przerabiane na ubrania  
 męz. i dz., m. zł. 2-40 do zł. 4.  
 Próbkki wysyła franko.

Koleją Karola Ludwika,  
 Koleją państwową,  
 Koleją Lwowsko-Czerniowiecko-Jasską i węgiersko-galicyjską do Drohobycza.

**TRUSKAWIEC**  
**Zakład zdrojowo-kąpielowy i stacya klimatyczno-lecznicza**  
 w Galicyi wschodniej.  
 Urząd pocztowy i telegraficzny w miejscu.  
 Zdrojowisko i uzdrowisko w uroczej górskiej okolicy (415 m. n. p. m.) niezwykle bogate w najrozmaitsze środki lecznicze.  
 Zdroje słone i słono-glauberskie w zupełności zastępujące Kissingen, Homburg, Marienbad, Kreuznach, Oeynhausien, Wiesbaden itd. itd.  
 Najsilniejsza w Europie solanka siarkowo-wa, szcawa alkalowo-ziemna, **kąpiele słono-siarkowe**, przewyższające wszelkie inne kąpiele słone, słonowodowo-bromowe i słono-siarczane w kraju i zagranicą. Kąpiele siarczane. — Kąpiele borowinowo-żelaziste. Kąpiele mułowe słone i słono-siarczane. Kąpiele igliwiowe. Natryski nosowe i wziewalnie urządzone według najświeższych wzorów. Leczenie elektrycznością. Mięsienie. Zętyca. Mleko. Kefir. Apteka i skład wód mineralnych. Kąpiele rzeczne, natryski itd. itd.  
 Zalecane przez najznakomitszych lekarzy krajowych i zagranicznych w cierpieniach skroficznych, gościecnych, dnowych, syfilitycznych, w przewlekłych chorobach przewodu pokarmowego, chorobach nerek i pęcherza, w rozmaitego rodzaju chorobach kobiecych, skórnych i nerwowych.  
 Ordynuje lekarz zakładowy dr. Aureli Plech, cesarski Radea z Jarosławia i dr. Stanisław Dekański z Krakowa.  
 Przeszło 300 pokoi wygodnie urządzonych, piecami zaopatrzonych z łożkami żelaznymi i materacami, od 50 ct. do 3 zł. dziennie. Kuchnia łac., cerkiew ruska, czytelnia dla pań i panów, doborowa orkiestra, piękna sala balowa, fortepian, przyrządy do gier towarzyskich, trzy restauracje z zakładowa na czele, cukiernia, kawiarnia, restauracje izraelskie, sklepy, fryzjer, cyrulik itd. Skwery ozdobne, prześliczne spacery, wycieczki w góry, zabawy towarzyskie, reuniony itd.  
 W pierwszym (od 27 maja do 1 lipca) i ostatnim (sezonie od 15 sierpnia do 15 września) pomieszkania w domach zakładowych o 30 proc. tańsze.  
 Wszelkiego rodzaju zamówienia przyjmuje i wszelkich objaśnień udziela Zarząd zdrojowy w Truskawcu.  
 Ubodzy uwzględniani będą tylko do 15 czerwca i w III sezonie od 15 sierpnia. 2839  
**Pora kąpielowa trwa od 27 maja do 15 września.**  
 (Przedruk nie będzie opłacony.) (Centr. Biuro Ogłoszeń, Lwów, Kopernika 11.)

**Handel**  
**Karola Bałabana**  
 we Lwowie  
 poleca świeży transport 1698  
**chińsko-rosyjskiej herbaty**  
 ciemno naciągającej, wonnej i aromatycznej

1/4 k. o Congo cesarski	2	złr.	—	ct
„ familijnej	3	„	—	„
„ Melange de Moskau	4	„	—	„
„ Imperial	5	„	—	„
„ Souchong w oryg. opakowaniu	4	„	—	„
„ Wysiewek własnych	1	70	„	„
„ Ciast angielskich do herbaty	1	20	„	„

Premiowane na wystawach światowych:  
 w Londynie 1862, w Paryżu 1867, w Wiedniu 1873, w Paryżu 1878.  
**Fortepiany na raty**  
 dla Wiednia i dla prowincyi  
 koncertowe salonowe i krótkie  
 tak również pianina z fabryki na cały świat znanej firmy eksportowej Gottfr. Cramer. Wih. Mayer we Wiedniu, po 380, 400, 450, 500, 550, 600, 650 zł. Fortepiany innych firm 280 do 350 zł. pianino od 350—600 zł.  
 Clavier-Handlung u. Leih-Anstalt v. A. Thierfelder,  
 Wien, VII. Burggasse 71. 1175

**Dom zdrowia**  
 konces. przez Wys. c. k. Namiestnictwo galicyjskie  
**Zakład leczniczy prywatny**  
**dr. Jana Gwiazdomorskiego**  
 w Krakowie, przy ulicy Łobzowskiej Nr. 32  
 (dom narożny)  
 w nowym wyłącznie na cele lecznicze według wymagań nowoczesnej higieny stawianym budynku.  
 Przyjmuje chorych obojg płci na wszelkiego rodzaju choroby, wykonania operacyi itp. z wykluczeniem chorób zaraźliwych i umysłowych. Pokoje dla chorych należąco wentylowane, obszerne, z komfortem urządzone. — Korytarze i schody zimną opalane. — Czytelnia. — Osobna sala operacyjna. — Wiele ogród spacerowy dla chorych.  
**Staranna opieka i wszelkie wygody zapewnione.**  
**Wszelkie kąpiele w miejscu.**  
 Ceny wraz z opieką lekarską i zupełnem utrzymaniem, apteką i kosztami opatrunków chirurgicznych od 4 zł. do 7 zł. na dobę.  
 Prospekta na żądanie przesyła się. — Ustnych wyjaśnień udziela na miejscu lekarz i właściciel zakładu. 1856

**Pracownia i Skład**  
**GOTOWYCH SUKIEN MĘZKICH**  
**Pawła Piątkowskiego**  
 we Lwowie, plac Halicki i. 13.  
 Dziękując za dotychczasowe względy Szanownej P. T. Publiczności, polecam i nadal moją pracownię, zaopatrzoną w najnowsze i najmodniejsze towary **wiosenne i letnie** po umiarkowanych cenach. Zaopatrzę również mój magazyn w gotowe i tanie suknie męskie, tak, że można nabyć cały garnitur własnej roboty za 13 złr. 50 ct. i wyżej. (6)  
 Marynety w cenie 8 złr. Pantalony męskie 3 zł. 50 ct. Kamizy 2 zł. 50 ct.  
 Wskazywam na wszelkie zamówienia w miejscu i na prowincyi, skrupulatnie i po umiarkowanych cenach.

**Oceć desinfekcyjny** silnie odwanalający i odwiezający powietrze, używany w biurach, korytarzach i do skrapiania sukien. Flakon 25 i 50 ct.  
**Kadzidło antimiazmatyczne** radykalnie oczyszcza powietrze, niszczy miazmaty, szkodliwa zdrowiu, szkodliwa dla zwierząt, usuwa zapach. Używa się w szpitalach, pokojach szpitalnych, mianowicie dziecięcych. Flakon 25 i 50 ct.  
**Trociczki desinfekcyjne do kadzenia**, radykalnie oczyszczają powietrze. Pudełko 10 ct.  
**Powietrze lasów iglastych w pokoju** otrzymuje się przez rozpylanie  
**Kadzidła sosnowego!** Przez miłego leśnego zapachu, posiada nieszacowane własności higieniczne. Oczyszcza i odświeża powietrze w tak wysokim stopniu, że jest powszechnie polecane przez pp. lekarzy do oddechania osobom cierpiącym na choroby piersiowe. — Flakon 60 ct., rozpylać od 30 ct. do 3 zł.  
**Mydło z igieł sosnowych** bardzo korzystnie wpływa na skórę i przy myciu wydaje zapach lasów szpilkowych. — kawałek 30 ct.  
**J. IHNATOWICZ** 6358  
 Lwów, sklepy własne, ul. Kopernika L. 3 i ul. Halicka róg Wałowej L. 25  
 w Krakowie Sukiennice L. 20, w Czerniowcach Rynek L. 2.

**TRUSKAWIEC**  
**Zakład zdrojowo-kąpielowy i stacya klimatyczno-lecznicza**  
 w Galicyi wschodniej.  
 Urząd pocztowy i telegraficzny w miejscu.  
 Zdrojowisko i uzdrowisko w uroczej górskiej okolicy (415 m. n. p. m.) niezwykle bogate w najrozmaitsze środki lecznicze.  
 Zdroje słone i słono-glauberskie w zupełności zastępujące Kissingen, Homburg, Marienbad, Kreuznach, Oeynhausien, Wiesbaden itd. itd.  
 Najsilniejsza w Europie solanka siarkowo-wa, szcawa alkalowo-ziemna, **kąpiele słono-siarkowe**, przewyższające wszelkie inne kąpiele słone, słonowodowo-bromowe i słono-siarczane w kraju i zagranicą. Kąpiele siarczane. — Kąpiele borowinowo-żelaziste. Kąpiele mułowe słone i słono-siarczane. Kąpiele igliwiowe. Natryski nosowe i wziewalnie urządzone według najświeższych wzorów. Leczenie elektrycznością. Mięsienie. Zętyca. Mleko. Kefir. Apteka i skład wód mineralnych. Kąpiele rzeczne, natryski itd. itd.  
 Zalecane przez najznakomitszych lekarzy krajowych i zagranicznych w cierpieniach skroficznych, gościecnych, dnowych, syfilitycznych, w przewlekłych chorobach przewodu pokarmowego, chorobach nerek i pęcherza, w rozmaitego rodzaju chorobach kobiecych, skórnych i nerwowych.  
 Ordynuje lekarz zakładowy dr. Aureli Plech, cesarski Radea z Jarosławia i dr. Stanisław Dekański z Krakowa.  
 Przeszło 300 pokoi wygodnie urządzonych, piecami zaopatrzonych z łożkami żelaznymi i materacami, od 50 ct. do 3 zł. dziennie. Kuchnia łac., cerkiew ruska, czytelnia dla pań i panów, doborowa orkiestra, piękna sala balowa, fortepian, przyrządy do gier towarzyskich, trzy restauracje z zakładowa na czele, cukiernia, kawiarnia, restauracje izraelskie, sklepy, fryzjer, cyrulik itd. Skwery ozdobne, prześliczne spacery, wycieczki w góry, zabawy towarzyskie, reuniony itd.  
 W pierwszym (od 27 maja do 1 lipca) i ostatnim (sezonie od 15 sierpnia do 15 września) pomieszkania w domach zakładowych o 30 proc. tańsze.  
 Wszelkiego rodzaju zamówienia przyjmuje i wszelkich objaśnień udziela Zarząd zdrojowy w Truskawcu.  
 Ubodzy uwzględniani będą tylko do 15 czerwca i w III sezonie od 15 sierpnia. 2839  
**Pora kąpielowa trwa od 27 maja do 15 września.**  
 (Przedruk nie będzie opłacony.) (Centr. Biuro Ogłoszeń, Lwów, Kopernika 11.)



## OGŁOSZENIE.

Na podstawie §. 97 statutów Galicyjskiego Towarzystwa kredyt. ziemskiego, wypowiada niniejszem Dyrekcya Towarzystwa wszystkie dotychczas jeszcze niewylosowane tak okresowe jak i nieokresowe 5 prc. listy zastawne Towarzystwa kredytowego i wzywa posiadaczy tych listów, aby zgłosili się do kasy Towarzystwa z dniem 31 grudnia 1890 celem podjęcia przypadającej im za te wypowiedziane listy gotówki, gdyż oprocentowanie rzeczonych 5 prc. listów, w myśl §. 25 statutów, z dniem 31 grudnia 1890 ustaje.

We Lwowie, dnia 31 maja 1890.

**Z Dyrekcji galicyjskiego Towarzystwa kred. ziemskiego.**

Prezes  
**Zygmunt Dembowski.**

Dyrektor  
**Franciszek Rozwadowski.**

W myśl §. 97, 98 i 99 statutu wydaje gal. Towarzystwo kred. ziemskie w miejsce powyżej wypowiedzianych 5 prc. listów zastawnych, taką samą ilość t. j.

**złr. 28,533.700**

4<sup>1</sup>/<sub>2</sub> prc. listów zastawnych z kuponem płatnym 31 grudnia 1890. Listy te nabyło konsorcjum finansowe, na którego czele stoi c. k. uprz. Austr. Bank dla krajów koronnych w Wiedniu.

Chcąc ułatwić posiadaczom wypowiedzianych 5 prc. listów zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego zamianę tychże na 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub> prc. listy zastawne tegoż Towarzystwa

## GALICYJSKI BANK KREDYTOWY

donosi, że powyższe konsorcjum z nabytych 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub> prc. listów zastawnych kwotę:

**złr. 20,000.000**

pozostawia do dyspozycji posiadaczy 5 prc. listów zastawnych po kursie

**złr. 99.50 za 100 złr. imiennej wartości**

w ten sposób, że posiadacz 5 prc. listu zastawnego wypowiedzianego na dzień 31 grudnia r. b. otrzyma za każde:

**100 złr. 5 prc. listu zastawnego z kup. płatnym 31 grudnia 1890**

**100 złr. w 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub> prc. liście zastawnym z kup. płatnym 31 grudnia 1890**

**oraz dopłatę w gotówce w kwocie 75 centów za każde 100 zł.**

w czem mieści się 25 ct. tytułem bonifikacyi 5 pr. kuponu płat. 31 grudnia 1890 zamienionego na 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub> procentowy.

Wymiana wypowiedzianych 5 prc. listów zastawnych na 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub> rozpocznie się dnia 6 czerwca r. b. i trwać będzie do 28 czerwca 1890, zamkniętą jednakże być może i wcześniej, jeżeli przeznaczona do wymiany kwota wyczerpaną zostanie.

Wszystkie 5 prc. listy zastawne do wymiany przeznaczone muszą być podług seryi i numerów skonsynowane, w naturze złożone. Wyjątek stanowią 5 prc. listy zastawne winkulowane oraz 5 prc. listy zastawne znajdujące się w depozytach sądowych i zakładach finansowych, które ze względu na krótkość czasu wystarczy w terminie powyższym zgłosić w **Galicyjskim Banku Kredytowym** i dla wymiany których pozostawia się czas do końca lipca b. r.; zgłoszenia takie uwzględniane będą jednak jedynie w miarę, o ile kwota 20,000.000 zł. do konwersyi przeznaczona pierwiej wyczerpaną nie zostanie.

### Wymianę uskuteczniają:

**w Lwowie** galicyjskie Towarzystwo kredytowe ziemskie.  
galicyjski Bank kredytowy.  
galicyjska Kasa Oszczędności,  
c. k. uprzyw. galic. akcyjny Bank hipoteczny,  
Bank krajowy król. Galicyi i Lodomerji z W. ks. krak.  
Dom bankowy „Sokal i Lilien“,  
" " „August Schellenberg“  
" " „Goldstern i Loewenherz“

**w Krakowie** Towarzystwo wzajemnego Kredytu,  
Filia c. k. uprz. galic. akcyjnego Banku hipotecznego,  
Powiat. Kasa oszczędności jako zast. Banku krajowego,  
Dom bankowy „Blau i Epstein“  
" " „Albert Mendelsburg“

Lwów, dnia 31 maja 1890.

**w Tarnopolu** Filia c. k. uprz. galic. akc. Banku hipotecznego.  
Bank powiatowy jako zastępstwo Banku krajowego.

**w Czerniowcach** Filia c. k. uprz. galic. akc. Banku hipot.  
W Bieczu, Bochni, Bóbrce, Brzesku, Brzeżanach, Cieszanowie,  
Dąbrowej, Delatynie, Dobromilu, Drohobyczu, Glinianach,  
Jaśle, Jarosławiu, Jaworowie, Kamionce, Kołomyi, Krośnie,  
Limanowej, Łańcucie, Mielcu, Mościskach, Myślenicach,  
Nowym Sączu, Oświęcimie, Podhajcach, Przemyślu,  
Przemyślanach, Radziechowie, Rohatynie, Ropczycach,  
Rudkach, Rzeszowie, Sanoku, Samborze, Sniatynie,  
Sokalu, Stanisławowie, Stryju, Tarnobrzegu, Tarnopolu,  
Tarnowie, Tłumaczu, Trembowli, Wadowicach,  
Wieliczce, Zaleszczykach, Zbarużu, Złoczowie i Żółkwi: **Zastępstwa Banku krajowego.**

**Galicyjski Bank kredytowy.**



# Bzepa

pastewna ściernianka (Stoppelrüben-saamen) nasienie świeże i pewne  
jeden litr 1 zlr.

połca 3485  
**J. BULSIEWICZ**  
skład nasion w Bochni.

Okulista

## dr. B. Gesang

b. elew-asystent i operator na klinice okulisty-  
cznej prof. Fuchsa w Wiedniu, mieszka przy ul.  
Trzeciego Maja (Majorskiej) L. 7 i ordynuje  
od godz. 10—12 i od 3—5. 3544

Świeżą wyborną

## Bryndzę Liptawską

funt po 32 ct. poleca

## KAROL BAYER

Lwów, ul. Krakowska. 3252

## Browar piwny

z całym urządzeniem jest do wydzierżawienia. Zgło-  
sić się do Zarządu dóbr Radruż, p. Horyniec. 3341

## Dr. Antoni Roicki

(A Berger) 2141

ordynuje w słabościach zakaźnych i skór-  
nych. Jego poradnik nowy w słabościach  
męskich (IV. wydanie) z rycinami kosztuje  
u autora zł. 1.20 pocztą 1.50. — Poradnik  
w słabościach kobiet kosztuje u autora 50 ct.  
pod opaską 60 ct.  
Ordynacja domowa od godziny 3 do 5 po południu  
Lwów ulica Karola Ludwika 7.

## Inżynier fachowy dla budowy młynów

połca swe usługi do budowy i rekonstrukcji  
kunsztownych młynów, fabryk krupki i prosa,  
tudzież tartaków. — Plany i kosztorysy spor-  
ządza jak najtaniej. — Budowlę wykonywa  
pod gwarancją 3343

**Juliusz Wanke**  
w Bolechowie.

## Substytut notaryusza

chcący obza-  
jzkiem rymuńskim i tym sposobem na Bukowinie  
w krótszym stosunkowo czasie zostać notaryuszem,  
może bezzwłocznie przy dołączeniu dokumentów i  
podaniu umiarkowanych warunków zgłosić się do  
notaryusza w miejscu kąpielowym Dorna-Watra.  
6469

# I W O N I C Z

Zakład zdrojowo-kąpielowy (w Galicyi) stacya kolei transwers.

**Szczawy alkal. słone -- jod i brom** zawierające, skuteczne w cho-  
robach **skrofulicznych** i ich złośliwych następstwach, w chorobach skór-  
nych, syfilisicznych, reumatyzmie, niezbytach błon śluzowych, zapaleniach stawów  
i okostnej, oraz w rozlicznych chorobach **kobięcych**.

Kąpiele mineralne, borowinowe, igllwiowe, tuszowe i rzeczne. — Mleko, żółtyca, Inhalatorium.

**Znakomita stacya klimatyczno-lecznicza.**

Pora kąpielowa podzielona na trzy sezony od 20 maja do końca września. Mieszkania w pierw-  
szym i ostatnim sezonie o jedną trzecią część tańsze.

Rady lekarskiej udzielają: dr. Klemens Dębicki, b. asystent kliniki Uniw. Jagiellońskiego,  
lekarz zakładowy, oraz rada zdrowia dr. Zygmunt Rieger.

Zastępczo sprzedają wód mineralnych, soli i żugę na kąpiele domowe: WW. Goldbaum,  
Mendrochowicz, R. Weinreb, Mikolasek we Lwowie, w aptekach prowincjonalnych, oraz w skła-  
dach wód mineralnych.

Prospekta rozsyła opłatnie Dyrekcyja.

2132

## Wydawnictwa Gebethnera i Wolffa w Krakowie i w Warszawie

poleczone rozporządzeniem Wys. ces. król. Rady szkolnej krajowej  
z dnia 19 marca 1890 roku na premia dla młodzieży, tudzież do  
bibliotek szkolnych.

- Anczyc Wł.** „Bóg nie opuścił, kto się nań spuścił“, opowiadanie Hoffmana, 55 ct., karton 10 ct.  
— „Gabor Hunyady Bérenyi“, powiastka historyczna z dziejów Węgier z XV wieku, Hen-  
ninga, 55 ct., karton 70 ct.  
— „Perły“, zbiór cenniejszych powieści dla młodzianego wieku, z 8 rycinami. Karton 1 zł. 65 ct.,  
w oprawie 2 zł. 40 ct.  
— „Przypadki Robinsona Kruoze“, podług najnowszych źródeł opracowane, z licznymi drzewo-  
rytami. Karton 1 zł. 65 ct., w oprawie 2 zł. 40 ct.  
**Chęciński J.** „Dzień grzeźnego Władzia“, w rymowanych ustępach opowiedziany dziełwie, z doda-  
niem różnych wierszyków, z 12 drzeworytami rys. J. Kossaka. Karton 1 zł. 65 ct.  
— „Malowanki“, dziesięć kolorowanych tablic, opisane rymem dla drobnej dźiatwy. Karton  
1 zł. 35 ct.  
— „Powieści prawdopodobne dla dzieci“, z 6 rycinami kolorowemi 1 zł.  
**Kamocka J.** W imię prawdy i dobra, kilka nauk w powieściach ukochanym dzieciom, z 10 obraz-  
kami rys. Cz. Jankowskiego. Karton 1 zł. 65 ct., w oprawie 2 zł. 40 ct.  
**Kraków P.** Niespodzianka, zbiór powiastek dla pilnych dzieci, z 4 rycinami kolor. Karton 1 zł. 10 ct.  
— Pamiętnik młodej sieroty, z 4 rycinami. Karton 1 zł. 25 ct., w oprawie 1 zł. 90 ct.  
— Wspomnienia wygnanki, z 7 rycinami. Karton 1 zł. 25 ct., w oprawie 1 zł. 90 ct.  
**Morawska Z.** Życia małych dzieł, 24 powiastek dla dźiatwy, z obrazkami kolorow. i ozdobną  
okładką 1 zł. 35 ct.  
Powiastki cztery, dla Wojtka i Marysi napisała Marya H. Wydanie drugie z ryciną 28 ct.  
**Przyborowski W.** Król Krak i królowa Wanda, opowiadanie przedhistoryczne dla młodzieży z 8  
obrazkami Cz. Jankowskiego. Kart. 1 zł. 65 ct., w oprawie 2 zł. 40 ct.  
**Schmid ks. kanonik**, 90 powiastek dla dzieci, spolszczonych przez J. Chęcińskiego, z 8 rycinami,  
Karton. 1 zł. 25 ct.  
**Zaleska M. J.** Gwiazdka dla grzeźnej dźiatwy, małe powiastki z 26 obrazkami. Karton 1 zł. 25 ct.  
— Przygody młodego podróżnika w Tatrach, z 35 rycinami, w oprawie 2 zł. 40 ct.

## S. GABRIEL i J. CHLEBOWNIK

we Lwowie, pl. Halicki L. 3

polecają w wielkim wyborze

3195

najnowsze krawaty, kołnierzyki, mankiety, półkoszulki do bielizny Jägera i do  
liberyi. — Chustki do nosa i do fraka, spinki do koszul, szpilki do krawatek,  
szelki, skarpetki, pończochy, parasole, słońceochrony, laski, kapelusze, cylindry  
i kapelusze składane. — Perfumy, mydła francuskie i angielskie. — Prawdziwą  
wodę kolońską. — Wyroby ze skóry, jak: pularesy, tytonierki i t. p.

Towar tylko doborowy, ceny umiarkowane.

# LUBIEN

Zakład kąpielowy siarozany

20 kilometrów od Lwowa, 7 km. od Gródka, tyleż od Szezerca.

(Stacya telegraficzna i poczta w miejscu.)

Początek sezonu 20 maja.

Lekarz ordynujący dr. Rieger, s. k. rada sanitarna.

Łazienki w tym roku urządzone z wielkim komfortem. Wanny porcelanowe, mozaik-  
kowe i metalowe. Posadzki mozaikowe. Sprządzenie wody do wanien wedle najnowszej  
metody. Znaczne ulepszenie kąpiel szlamowych. Rozszerzono oraz park o kilkadziesiąt  
morgów. — Pomieszkania z kompletnem urządzeniem od 50 ct. do 1 zł. 20 ct. na dobę — Dla  
mniej zamożnych gości pokój z kuchenką i urządzeniem 50 ct. dziennie, miesięcznie 12 zł. —  
Zniżona cena jazdy pocztowej między Lwowem a Lubieniem na 75 ct. od osoby. — Flakier  
zakładowy z Gródka 40 ct. od osoby. 7850

W sezonie I, od 20 maja do 20 czerwca, i III, od 20 sierpnia, ceny pomieszkań o 20 pre-  
niższe. W tym czasie biedni, opatrzeni świadectwami ubóstwa przez c. k. starostwo wie-  
rzytelnionemi, otrzymują znaczne ulgi.

Bliższych wyjaśnień udziela na żądanie Zarząd zakładu zdrojowego w Lubieniu.

## MAGAZYN NOWOŚCI E. MACHAYSKIEGO

we Lwowie, plac Maryacki

w gmachu Banku hipotecznego vis a-vis hotelu George'a

poleca:

Najmodniejsze parasolki eleganckie i eu tout-cas po zł. 2, 3, 5 i 6, do najbo-  
gatszych w wielkim wyborze.  
Parasole angielskie nowego systemu (automat paragon) po zł. 6.50,  
7.50, 10 i t. d.  
Wielki wybór najmodniejszej konfekcyi damskiej, jako to:

STANKI i nowomodne bluzki (Jersey) począw-  
szy od zł. 4.50 do bogato ubranych jedwabiem.  
PALETYKI z różnych angielskich materjałów  
oraz z materyi tricot począwszy od zł. 1.0.  
PEASZCZE najmodniejsze, dolm-ny i rotundy  
w wielkim wyborze po zł. 18, 24 itd.  
PROCHOWCE dla pań z alpaki i jedwabiu od  
zł. 10 oraz gumowe po zł. 6, 8, 12.  
BLUZKI dla dam trykotowe i fularowe.  
KAPELUSZE damskie słonkowe ubraae po  
zł. 1.50, 2, 3.  
ECHARPY i chusteczki szalowe i jedwabne po  
zł. 3, 5 6 itd. oraz echarpy i chustki koronk.  
WACHLARZY najmodniejszych wielki wybór po  
zł. 1, 2 itd. do najbogatszych z piór strusiach.  
GORSETY francuskie po zł. 6.50.  
REKAWICZKI damskie o 2, 3, 5 i 10 guzikach  
po zł. 1.30, 1.50 itd.  
REKAWICZKI męskie, znanez dobrego gatunku  
po zł. 1.30, 1.80 i 2.  
REKAWICZKI jedwabne po zł. 1.20, 1.50 itd.  
KAPELUSZE męskie, filcowe najnowszego faso-  
nu, czarne, brązowe, popielate po zł. 2, 4, 5.  
CYLINDRY Habiga po zł. 9.  
KOSZULE męskie białe, pięknie wykończone po  
zł. 2.50, 2.75 i 3.50. Najmodniejsze kołnierze  
i mankiety.  
KRAWATEK męskich wielki wybór.  
CHUSTKI batystowe, płócienne i fularowe, pół-  
tuzina po zł. 2, do najcieńszych.  
PONCZOCHY francuskie kol. fil d'ecosse we wazy-  
stkich najnowszych kolorach i jedwabne po  
zł. 1.50.

SKARPETKI angielskie fil d'ecosse wełniane  
i jedwabne, tuzin zł. 5, 8, 9 i t. d.  
KAFTANIKI fil d'ecosse wełniane począwszy od  
1 zł. do najlepszych jedwabnych.  
KAFTANIKI. Spodnie i Skarpetki systemu prof.  
dr. Jägera.  
SZALE angielskie himalaya, tartan i t. p. szko-  
ckie i różnokolorowe w wielkim wyborze po  
zł. 4, 6, 8, 10, 15 i t. d.  
KOŁDRY angielskie w nowych wzorach od zł. 10,  
oraz z sierści wielbłądziej systemu dr. Jägera.  
HAWLOKI angielskie wełniane dla panów po  
zł. 8, 20; prochowe płócienne po zł. 8.  
ALBUMOWY i Ramek wielki wybór od najtańszych  
do bogato ozdobnych.  
WYROBY ze skóry angielskiej t. j. porteięar,  
portmonae, pularesy, necesairki i t. p. w wiel-  
kim wyborze.  
KUFRY, Torby i Necessary do podróży w wiel-  
kim wyborze.

Wielki skład prawdziwej  
perfumeryi francuskiej i angielskiej  
tylko z fabryk renomowanych za granicą.

Skład wody kolońskiej  
po ct. 50, zł. 1, 1.50 i 3.

Wielki wybór wyrobów  
z brązu, porcelany, szkła, drzewa i skór.  
Ceny bardzo przystępne.

Zamówienia zamiejscowe uskutecznią się  
odwrotną pocztą. 3477

Po powrocie z zagranicy magazyn został zaopatrzony  
w bardzo wielką ilość nowości  
prawie w każdym artykule.

## Szczęść Boże!

### Zarząd

## Zakładu kąpielowego w Topolnicy

podaje do wiadomości, że Zakład tutejszy został znacznie rozszerzony i według dzisiejszych wy-  
magań dla użytku gości kąpielowych nowo urządzony. Zakład w Topolnicy słynący oddawna  
jako miejsce klimatyczne-kuracyjne załca się głównie dla osób szukających w porze letniej wy-  
tehlenie, wypoczynku i pokrzepienia fizycznych i umysłowych sił, znajdują bowiem tu wszystkie  
ku temu potrzebne warunki, tudzież wygodne użądzenie wzorowego Zakładu kąpielowego.

Klimat łagodny, balsamiczne zdrowe powietrze, wyborna źródłana woda, uzdrawiające rze-  
czne kąpiele, kuchnia wiejska starannie prowadzona — a dla potrzebujących wyborna żółtyca  
i mleko wprost od krów — schludne pomieszkania z szkrząta obęługą, okrom tego wspólny salon  
i jadalnia, sposobność do rozrywk: muzykalnych ćwiczeń i produkcyj przy fortepianie i t. d.,  
tudzież do wycieczek w piękne miejsca tutejszej okolicy. Oto dogodności, które Zakład tutejszy  
na nader umiarkowaną cenę ofiaruje; mianowicie płaci się, ryczałtem:

Za os-bny wygodnie urządzonej pokój z obsługą — i tu wymienione dogodności —  
z wiktem zawierającym: a) kawę lub herbatę, b) drugie śniadanie, lub żółtycę  
albo mleko presto od krowy; c) obiad składający się z czterech potraw, d) pod-  
wieczorek i e) kolację — 60 (sześćdziesiąt) zł., zaś przy użyciu jednego pokoju  
we dwie osoby tylko 50 (pięćdziesiąt) zł. w. a. od osoby miesięcznie.

Topolnica leżąca tuż przy muiowanym gościu o cztery mile od Sambora i tyleż od Chy-  
rows oddalona — ma dogodną komunikację i codzienną pocztę.

Bliższych informacyj udzieli na list wne zapytania — odwrotną pocztą Zarząd Zakładu.  
Osoby chcące korzystać z niniejszej oferty, uprasza się, gdy już z dniem 1 czerwca Zakład zo-  
staje otwarty, o wczesne zaowienia pod adresem:

Zarząd Zakładu kąpielowego w Topolnicy

via Chyrów, p. Turze.

3478

Topolnica, 20 maja 1890.

Mydło Królewskie

Thridace



Mydło  
Veloutine

NIEPORÓWNIANIE WYŻSZE NAD WSZELKIE INNE MYDŁA

2581

# VIOLET

poświadczone przez znakomitości lekarskie i uznane  
za najlepsze przez użycie od pół wieku.

MYDŁA te mają własność nadawania powłoce ciała

BIAŁOŚCI, JĘDRNOŚCI i DELIKATNOŚCI

Wyroby Perfumeryjne domu

# VIOLET

Fabrykant perfum 29, Boulevard des Italiens w Paryżu.

Dostać można w głównych miastach całego świata.

UNIKAĆ FALSZERSTW